

Nowe Życie

4/2014



dolnośląskie pismo katolickie

religia

spoleczeństwo

kultura

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II MISJONARZ ŚWIATA



Wielki Tydzień dla laików!
s. 4

Nauczanie bł. Jana Pawła II
s. 14

Zakon Rycerzy Kolumba
s. 22



REDAKCJA NOWEGO ŻYCIA

Jeśli dotąd byłeś od Niego daleko, zrób mały krok – przyjmie cię z otwartymi ramionami. Jeśli jesteś obojętny – zaryzykuj: nie rozczarujesz się. Jeśli zdaje ci się, że trudno za Nim iść, nie lękaj się, powierz się Jemu, bądź pewien, że On jest blisko ciebie, jest z tobą i obdarzy cię pokojem, którego szukasz, i siłą, by żyć tak, jak On chce.

Papież Franciszek

Komentarz do papieskich intencji Apostolstwa Modlitwy na miesiąc kwiecień 2014

KS. MARCIN KOŁODZIEJ

Intencja misyjna

Aby zmartwychwstały Pan napełnił nadzieją serca osób doświadczanych przez ból i chorobę.

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest faktem szczególnym i niepowtarzalnym. Św. Paweł mówi o tym wydarzeniu tak: *Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia* (1 Kor 15, 20-23). Zmartwychwstanie jest wydarzeniem jedynym w swoim rodzaju. Ono dotyka nie tylko bezpośrednich świadków pustego grobu, ale powinno ogarnąć wszystkich ludzi i to w każdej epoce. Chrystus zmartwychwstał bowiem dla każdego człowieka. Wszyscy jesteśmy spadkobiercami Jego dzieła Odkupienia. Zmartwychwstanie Chrystusa przynosi nadzieję, że wszystko może zacząć iść w innym, lepszym kierunku. Trzeba przyznać, że ludziom czasami brakuje tej wiary w zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią oraz w to, że Jego zmartwychwstanie może przemienić nasze trudne, niekiedy nawet byle jakie życie. Ale na szczęście jest to przekonanie pozorne, błędne. Papież Franciszek w homilii wygłoszonej w Wigilię Paschalną w 2013 roku powiedział: *Zgódź się więc, aby zmartwychwstały Jezus wszedł w twoje życie, przyjmij Go jak przyjaciela, z ufnością: On jest życiem! Jeśli dotąd byłeś od Niego daleko, zrób mały krok – przyjmie cię z otwartymi ramionami. Jeśli jesteś obojętny – zaryzykuj: nie rozczarujesz się. Jeśli zdaje ci się, że trudno za Nim iść, nie lękaj się, powierz się Jemu, bądź pewien, że On jest blisko ciebie, jest z tobą i obdarzy cię pokojem, którego szukasz, i siłą, by żyć tak, jak On chce. Ewangelista Marek zapisał, że po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów. Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, zagrożonym w smutku i płaczącym* (Mk 16, 9-10). Także teraz chcemy przekazać światu podobne orędzie Boga. Pragniemy, aby te słowa o nadziei dotarły zwłaszcza do ludzi, którzy doświadczają jakichkolwiek trudności. Chrystus jest lekarstwem na ból i chorobę. On przynosi uzdrowienie. Dlatego podejmując intencję misyjną, prosimy w ufnej modlitwie, aby zmartwychwstały Pan napełnił nadzieją serca osób doświadczanych właśnie przez ból i chorobę.

Intencja ogólna

Aby rządzący promowali ochronę świata stworzonego i sprawiedliwy podział dóbr i zasobów naturalnych.

Bł. Jan Paweł II przyzwyczaił nas – chrześcijan do definicji polityki jako roztropnej troski o dobro wspólne (por. *Encyklika Laborem exercens*, nr 20). Dobrem wspólnym nazywamy sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie, rodziny i grupy społeczne mogą w pełniejszy i szybszy sposób osiągnąć swoją własną doskonałość (KDK 74). Za dobro wspólne jesteśmy wszyscy odpowiedzialni, podobnie jak wszyscy powinniśmy mieć swój udział w polityce. Niekiedy słyszymy głosy, że Kościół miesza się do polityki. Ci, którzy wypowiadają takie sądy twierdzą, że nie mamy do tego prawa. Jednak, jeśli uznamy politykę jako zaangażowanie w budowanie lepszego świata, wówczas nasz udział w niej nie tylko jest dopuszczalny, ale wręcz konieczny. Gdy Bóg stworzył świat, rzekł do pierwszych ludzi: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pelzającymi po ziemi* (Rdz 1, 28). To zadanie otrzymane od Stwórcy wszyscy mamy odrobić. Dlatego w dokumencie wydanym przez Konferencję Episkopatu Polski pod tytułem „W trosce o człowieka i dobro wspólne” czytamy: *Chrześcijańska odpowiedzialność za ojczyznę, za społeczeństwo i państwo wraz ze wszystkimi jego strukturami i instytucjami, domaga się zaangażowania politycznego. Pragniemy przypomnieć, że „aby ożywić duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość, służąc (...) osobie i społeczeństwu, świeccy nie mogą rezygnować z udziału w «polityce», czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra”* (nr 26). W działalności politycznej istotne miejsce zajmują sami politycy, zwłaszcza ci, którzy w danym czasie sprawują władzę. Na nich bowiem spoczywa odpowiedzialność nie tylko za teraźniejszość, ale i za przyszłość. Dlatego wskazane by było, aby w swoich decyzjach kierowali się mądrością i roztropnością. Stąd jesteśmy zachęcani, aby – modląc się w intencji ogólnej zaproponowanej na ten miesiąc – prosić Boga szczególnie za rządzących, by troszcząc się o dobro wspólne, promowali ochronę świata stworzonego i sprawiedliwy podział dóbr i zasobów naturalnych.

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

27 kwietnia przeżywać będziemy kanonizację papieża Jana Pawła II i Jana XXIII. Jak mówił Metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz: *nie możemy poprzestać na wzruszeniu i radości. Kanonizacja Jana Pawła II jest wezwaniem do zdobywania osobistej świętości. To będzie najlepsza forma przygotowania do kanonizacji i jednocześnie wyraz wdzięczności za ten wielki dar. Powiedzmy jeszcze jedno: kanonizacja Jana Pawła II może i powinna być wyzwaniem, byśmy porządkowali sprawy w naszej Ojczyźnie, by między nami było mniej sporów i kłótni; by między nami nie było niesprawiedliwych oskarżeń, niechęci i wrogości.*

W kontekście kanonizacji Jana Pawła II w naszej Archidiecezji są podejmowane liczne inicjatywy. Można się o nich dowiedzieć odwiedzając stronę www.jp2.wroclaw.pl, na której znajdziemy także bogaty zbiór materiałów archiwalnych. Są wśród nich: filmy, zdjęcia, pliki mp3 oraz teksty nauczania papieskiego, ze szczególnym uwzględnieniem słów Jana Pawła II wypowiedzianych w stolicy Dolnego Śląska.

Kanonizacja papieża – naszego rodaka jest wyzwaniem, aby zgłębiać jego nauczanie, by nie pozostało zapomniane. Ks. prof. Paweł Bortkiewicz zachęca nas: *Uczmy się Jana Pawła II, tak jak uczymy się literatury i historii, jak uczymy się katechizmu i modlitwy. Jan Paweł II wołał kiedyś: Polska woła o ludzi sumienia. Powiedzmy sobie dziś tak: Polska woła o pokolenie JP II. Podjmy zatem trud wspólnej drogi śladami naszego świętego papieża Jana Pawła II.*

ks. Zbigniew Stokłosa

SPIS TREŚCI

- 4 Wielki Tydzień dla laików!
- 10 Błogosławieństwo pokarmów na stół wielkanocny
- 12 O, zaiste Błogosławiona Noc
- 14 Nauczanie bł. Jana Pawła II
Rozważania wygłoszone podczas Adoracji eucharystycznej w archikatedrze wrocławskiej w ramach 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego Wrocław, 31 maja 1997 roku
- 16 Diecezjalny Konkurs o Papieżu Janie Pawle II
- 18 Jan XXIII (1958-1963)
- 20 „Pójdźcie za Mną...”
Pierwsza Spowiedź św. i Komunia św. odpowiedzią na Boże wezwanie.
- 22 Zakon Rycerzy Kolumba
- 25 Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie
- 26 Krzyżówka

POLECAMY

Wielki Tydzień dla laików! s. 4



Zakon Rycerzy Kolumba
s. 22

Nowe Życie

dolnośląskie pismo katolickie
ISSN 0233-4367
Wydawca:
Kuria Metropolitalna Wrocławska

Redaktor naczelny:
ks. Zbigniew Stokłosa
Sekretarz redakcji:
Anna Witowska
Korekta:
Joanna Stefańczyk
Grafika:
Juliusz Walaszczyk

Adres redakcji:
ul. Katedralna 13
50-328 Wrocław, tel. 71 327-11-16
Serwis internetowy:
www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl
Adres e-mail:
nowezycie@archidiecezja.wroc.pl
Nakład: 9500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce: praca plastyczna pt. „Papież Jan Paweł II - Misjonarz Świata”, autor: Szymon Zbojna.

Wielki Tydzień dla laików!

Weszliśmy już na dobre w Wielki Post. Nasze przygotowanie na święta Zmartwychwstania Pańskiego zapewne ubogaciły rekolekcje, czy też postanowienia wielkopostne. Zanim jednak nastąpi nasze świętowanie, że Jezus Chrystus prawdziwie zmartwychwstał, przeżywać będziemy Wielki Tydzień.



Wywiad
z ks. Andrzejem
Olejnikiem,
Ojcem Duchownym
w Metropolitalnym
Wyższym Seminarium
Duchownym
we Wrocławiu

W rozmowie z Łukaszem Romańczukiem, ojciec duchowny Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, ks. Andrzej Olejnik przybliżył nam znaczenie Wielkiego Tygodnia, jego zwyczaje, symbole itd. Być może pytania mogą okazać się błahe, a odpowiedzi proste i oczywiste, ale pozwoli to każdemu zrozumieć sens tego pięknego czasu.

Łukasz Romańczuk: Już na samym początku warto wyjaśnić, dlaczego Wielki Tydzień nazywamy wielkim?

Ks. Andrzej Olejnik: Wielki Tydzień poprzedza bezpośrednio Niedzielę Zmartwychwstania, Wielkanoc. Poprzez wyróżnienie tego czasu, Kościół chce zwrócić szczególną uwagę na wydarzenia zbawcze, które się w tym czasie dokonają. Inne narody m.in. Włosi określają ten czas jako Święty Tydzień.

Na pamiątkę jakiego wydarzenia została ustanowiona Niedziela Palmowa?

Oczywiście na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Do dziś można uczestniczyć tam w uroczystościach upamiętniających wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy od strony Betanii. Procesja z palmami, osiołek, wszystko, co

wyraża się w gestach, wydarzeniach może nam uzmysławiać jak to było kiedyś.

Tego dnia, przynosimy do poświęcenia palmy. Jaka jest symbolika tej małej gałązki palmowej?

Palmy przypominają nam o męczeństwie. Dlatego Niedzielę Palmową nazywamy Niedzielą Męki Pańskiej. Można powiedzieć, że ta niedziela zapowiada nam Mękę Pańską. Tego dnia, już na samym początku Mszy św. czytamy, w odpowiednim roku liturgicznym, Ewangelię w wersji wg św. Mateusza, Marka bądź Łukasza. Natomiast później czytana jest Męka Pańska. W tym dniu używa się szat liturgicznych koloru czerwonego m.in. jako symbol koloru męczeństwa.

Ale czerwony kolor szat liturgicznych nie symbolizuje tylko męczeństwa. Jakie inne znaczenie w liturgii może mieć ten kolor?

Mówiąc o kolorze czerwonym w Liturgii możemy odnaleźć także symbolikę królewskiego majestatu Jezusa. Zatem czerwony kolor nie odnosi nas tylko do męczeństwa, ale także do Jego królewkości. Kiedyś jeszcze przed reformą Soboru Watykańskiego II był używany w czasie liturgii, jak nie-

którzy mniemają, kolor czarny, jednakże w rzeczywistości był to kolor purpurowy o głębokiej i intensywnej purpurze, tak mocno nasyczonej, że zdawać by się mogło, że jest czarny. Dlatego też w późniejszym czasie używanie koloru czarnego stało się powszechne. Jednakże tu niewątpliwie chodziło o purpurę symbolizującą królewskość Jezusa. Szat koloru czerwonego używamy także w Wielki Piątek.

W Ewangelii przeznaczonej na Wielki Poniedziałek usłyszymy, że do Paschy pozostało jeszcze sześć dni. Czy Jezus wiedział, co go czeka po tym czasie?

Oczywiście, że wiedział wszystko, co z nim będzie. Wielokrotnie zapowiadał to swoim uczniom, słuchaczom. Samo przyjście do Jerozolimy było już zapowiedzią Jego mów. Trzykrotnie zapowiedział swoją mękę. Apostołowie musieli się orientować, jakie wydarzenia będą miały miejsce w Jerozolimie. Czytana Ewangelia o uczcie w Betanii, zapowiedź pogrzebu Pana Jezusa wyrażona w formie namaszczenia, dyskusje na temat wylanego olejku, który był bardzo cenny i ta uwaga pytającego Judasza: Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta

denarów i nie rozdano ich ubogim? To wszystko bardzo rysuje kontekst tego, co się stanie z Jezusem Chrystusem.

Z kolei w Wielki Wtorek rozważać będziemy dwie zapowiedzi: zdrady Jezusa i zaparcia się Piotra. Zatem, jaka jest różnica między Judaszem a Piotrem?

Różnica jest bardzo istotna. Popełnili oni taki sam grzech i uczynili takie samo odejście, lecz finał tego odejścia był bardzo różny. Zobaczmy, że Pan Jezus, i do Piotra, i do Judasza odnosi się z niezwykłą delikatnością, i ani jednego, ani drugiego nie potępia. Piotr spotyka się z Jezusem w tym momencie, kiedy odbywa się sąd i przesłuchanie w pałacu Kajfasza. Tam też przez ułamek sekundy spotyka się wzrok Jezusa ze wzrokiem Piotra. Wiemy to z Ewangelii, że Piotr wówczas nie mógł znieść tego Jezusowego wzroku. Wyszedł na zewnątrz i głośno zapłakał, ale to był moment, w którym zrozumiał bardzo dużo. Być może było to wtedy największe odkrycie Piotra. Natomiast jeśli mówimy o Judaszu, to możemy postawić tezę, że miał inną koncepcję Mesjasza i ostatecznie ta koncepcja Jezusa nie odpowiadała jego koncepcji. Usłyszałem kiedyś z ust jednego mądrego człowieka, że być może te trzydzieści srebrników, które otrzymał Judasz od arcykapłanów, było swego rodzaju odszkodowanie za zmarnowane trzy lata. Podobnie jak my szukamy odszkodowania, jeśli coś stracimy.

A czy należy potępiać Judasza za jego czyn?

Nigdy też żaden duchowny, ani Kościół nie potępił Judasza. Nie wiemy, jakie były jego myśli w ostatnich chwilach jego życia. Można domniemywać, że jakieś przebłyski żalu czy chęci poprawy były, bo przecież czytamy, że wrócił, oddał, wręcz odrzucił od siebie te trzydzieści srebrnych monet. Ostatecznie nie wiemy, jakie były jego losy, co z nim się stało, jak Bóg ogromny w swoim miłosierdziu od-

niósł się do tego człowieka, wybranego, kochanego przez Boga, ale te jego losy jakoś tragicznie się potoczyły.

Czy Judasz musiał uciekać się do tak tragicznego czynu, jakim było samobójstwo?

W Ewangelii św. Mateusza czytamy: „Judas rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się”. Trudno wypowiadać się za niego samego, widocznie zobaczył, że ogarnia go rozpacz i nie ma dla niego żadnej nadziei. Oczywiście jest to błędne myślenie, bo wielu ludzi, przez całe tysiąclecia, doświadcza podobnego uczucia. Czytając Ewangelię można dostrzec, że podczas Ostatniej Wieczerzy, szatan zawładnął sercem Judasza, Być może to napięcie jakie w nim było i zaistniała sytuacja w wieczerniku, były dla niego zbyt trudne do zniesienia. Po prostu nie wytrzymał, a że szatan zawładnął jego sercem, to podpowiedział mu takie wyjście z tej sytuacji.

W czwartek rano, przed rozpoczęciem Triduum Paschalnego odprawiana jest Msza Krzyżma. Gdzie powinna być taka msza odprawiona i dlaczego jest ona bardzo ważna dla wszystkich kapłanów?

Msza Krzyżma powinna być odprawiana w kościołach katedralnych w godzinach przedpołudniowych. Z przyczyn praktycznych np.: gdy diecezja jest bardzo rozległa, biskup diecezjalny może wybrać inny kościół w diecezji np.: sanktuarium diecezjalne. Z zasady powinien to być kościół katedralny, ponieważ jest to kościół biskupa, a biskup jest pierwszym i najważniejszym stróżem każdego sakramentów, a to nas odnosi do odbywającego się wtedy błogosławieństwa olejów: Krzyżma, chorych i katechumenów.

W Wielki Czwartek, Mszą Wieczerzy Pańskiej rozpoczynamy Triduum Paschalne. Jakie jest znaczenie słów: Triduum i Pascha?

Triduum oznacza trzy dni, trzy święte dni paschalne. Natomiast słowo Pascha posiada wiele znaczeń. Myślę, że najbardziej jasnym i precyzyjnym znaczeniem tego słowa jest przejście. W czasie Paschy, czyli w czasie przejścia dokonało się przejście Pana Jezusa ze śmierci do życia. Pascha, to dla Izraelitów przejście z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej.

A czy można powiedzieć, że Ostatnia Wieczerza, którą odbył Jezus z Apostołami, jest pierwszą Eucharystią?

Można tak powiedzieć, choć trzeba dobrze rozumieć to porównanie. Nie była to Eucharystia w takim dosłownym znaczeniu, w jakim my dziś uczestniczymy, choć sens jest zawsze jeden i ten sam.

Podczas śpiewania hymnu „Chwała na wysokości Bogu” biją dzwony i od tego momentu, aż do ponownego śpiewu tego hymnu podczas Wigilii Paschalnej - milkną.

Jest to czas ciszy, wsłuchiwanie się w swój własny głos. Nie używa się ani dzwonów, ani dźwięku organów. To jest bardzo charakterystyczny czas, gdy wsłuchujemy się w to, co mówią nasze usta czy serce.

Podczas Liturgii kapłan obmywa wiernym nogi. Dlaczego to czyni?

Na pamiątkę tego, co uczynił Pan Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy, kiedy obmył nogi swoim uczniom. Jest to gest pokory, prostoty i uznania w każdym człowieku wielkiego daru Boga. Zauważmy, że Chrystus obmywając Apostołom nogi w nich samych widział wielki dar.

A dlaczego po Komunii św. Najświętszy Sakramentu przenoszony jest do ciemnicy?

Jest to odniesienie do wtrącenia Pana Jezusa do pewnego rodzaju więziennej poczekalni tzw. ciemnicy. Takie działanie spowodowane było faktem, że w nocy nie można było

rozstrzygać spraw sądowych. Trzeba było czekać do poranka. Stąd też od pochwylenia Pana Jezusa, co miało miejsce po Ostatniej Wieczerzy, do piątkowego poranka musiała upłynąć noc. Kto był w Jerozolimie w miejscu, gdzie znajdowała się ciemnica, to potrafi sobie wyobrazić, jak przejmującym jest brak światła czy też brak możliwości ucieczki.

Już po samej Liturgii obnaża się ołtarz. Jaka jest symbolika obnażonego ołtarza?

Krótko mówiąc: „Zabrano nam Pana”. Zresztą, w wielu kościołach śpiewa się pieśń o tym, że „Odszedł Pasterz nasz”, a kiedyś odmawiało się odpowiednie psalmy. Jest to bardzo głęboka symbolika. Nie tylko zdejmuje się obrus z ołtarza, ale i świece. Daje się w taki prosty sposób do zrozumienia, że nie ma żadnych ozdób w kościele, tabernakulum jest puste, a drzwiczki do niego otwarte. To bardzo przemawia do wyobraźni ludzi i uderza bardzo głęboko w serce.

Przejdźmy teraz do Liturgii Wielkopiątkowej. Tego dnia nie odprawiamy Eucharystii. Czym spowodowany jest brak Mszy św. tego dnia?

Na pamiątkę, że Chrystus tego dnia złożył jedyną krwawą ofiarę. Jedyną i niepowtarzalną. Kościół powstrzymuje się od sprawowania tego dnia bezkrwawej ofiary, zwracając uwagę, kierując swój wzrok, myśli, serce na Chrystusa. Jednakże kilka lat temu, za zgodą papieża Benedykta, odprawiono żalobną Mszę św. Było to po trzęsieniu ziemi w rejonie L'Aquila we Włoszech, ale był to absolutny wyjątek.

Księżę Andrzeju, proszę nam opisać Liturgię Wielkopiątkową.

Na początku mamy Liturgię Słowa. Pochylamy się nad cierpiącym Chrystusem i wsłuchujemy się w Mękę Pańską wg św. Jana. Później zwykle jest krótkie kazanie odnoszące nas do cierpienia Pana Jezusa, do

Jego Męki na krzyżu. Wcześniej jednak jest charakterystyczny gest padnięcia na twarz przez celebransa, czy też celebransa i asystę. Jest to bardzo przejmujący gest, podczas którego wszyscy pozostali uczestnicy Liturgii klęczą. Wtedy też wielu ludzi doznaje wielkiego wzruszenia, poruszenia. W naszych parafiach możemy tylko

A czy można powiedzieć, że Krzyż i Jego adoracja jest w tym dniu najważniejsza?

Tak, jest to dzień wyjątkowy. Od adoracji, aż do Wigilii Zmartwychwstania przed Krzyżem się klęka tak, jak klękamy przed Najświętszym Sakramentem. Jest to bardzo istotna część Liturgii Wielkiego Piątku.



Od adoracji, aż do Wigilii Zmartwychwstania przed Krzyżem się klęka tak, jak klękamy przed Najświętszym Sakramentem.

raz do roku ten gest zaobserwować. Jest to gest uniżenia, najgłębszej pokory wobec Boga. Kolejny moment to adoracja Krzyża, który się trzykrotnie ukazuje. Podczas ukazywania ludowi Krzyża, kapłan śpiewa „Oto drzewo Krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”, a lud odpowiada „Pójdźmy z pokłonem”. W tym czasie zdejmowane jest z Krzyża nakrycie. Następnie rozpoczyna się adoracja Krzyża. Najpierw Krzyż całuje celebrans, potem asysta, aż po ostatniego wiernego, który przebywa w świątyni i pragnie krzyż uczcić, pocałować. Po adoracji Krzyża następuje Komunia św. Trzeba też zauważyć, że główny celebrans spożywa tylko ciało Pańskie, tak jak wszyscy wierni.

Czy Jezus musiał cierpieć na krzyżu? Czy nie było innej możliwości zbawienia człowieka?

O to się spierali święci i Ojcowie Kościoła. Jedni twierdzili, że to była dobrowolna decyzja Chrystusa, że w taki sposób chciał odkupić człowieka, inni twierdzili, że mógł znaleźć inne sposoby na zbawienie ludzkości. To historia podobna do wyboru Judasza. Pan Jezus wybiera zawsze to, co chce, nie kierując się naszymi ludzkimi kryteriami. My zawsze odnosimy się do tego, co jest trudne, wymagające, co może przysparzać cierpienia albo wyrzeczenia i raczej tego unikamy, a jak już do nas przychodzi to zadajemy sobie pytanie „czy musiało tak być?”. Bóg inaczej pyta.

Bóg pyta o serce i o to, czy ktoś chce. Jezus chciał takich uczniów, więc ich wybrał, pokazując przez to swoją największą miłość. Bo w wydarzeniach paschalnych chodzi o to, by człowiek zrozumiał, jaki jest Bóg i jak wielką miłością nas ukochał i wybrał odpowiedni sposób.

Mówi się powszechnie, że Jezus leżał w grobie trzy dni, ale gdy policzymy ilość dni pomiędzy piątkiem a niedzielą, to otrzymamy dwa dni.

Chodzi o rachubę czasu, żydowski sposób miary czasu, w której początek dnia jest równoznaczny z zachodem słońca. Tam każdy dzień rozpoczyna się po zachodzie słońca i gdy weźmiemy taki sposób liczenia czasu, to rzeczywiście możemy powiedzieć, że zmartwychwstanie przyszło trzeciego dnia. Maria Magdalena, uczniowie Piotr i Jan, trzeciego dnia po tych wydarzeniach męki Pana Jezusa zorientowali się, że grób jest pusty. Po trzech dniach od śmierci, Chrystus ukazał się Apostołom.

Po zakończeniu Liturgii Wielkopiątkowej, gdy spojrzemy na monstrancję z wystawionym Najświętszym Sakramentem, zobaczymy, że jest przykryta welonem. W jakim celu przykrywamy Najświętzy Sakrament welonem?

Myślę, że jest to odniesienie do śmierci. Całun pośmiertny, który kiedyś był nakładany przypominał nam o tym, że ktoś odszedł z tego świata, że jego oczy już nie oglądają tego świata. Kto pamięta pogrzeb papieża Jana Pawła II wychwytił pewnie, że na twarz został mu nałożona chusta, całun. Przy tej okazji odmawiana jest specjalna modlitwa: „Jego oczy, które już są w wieczności nie będą oglądać tego świata”. I w jakiś sposób możemy to odnieść do zakrycia welonem monstrancji z Najświętszym Sakramentem. Chrystus, wierzymy w to, że zawsze był, ale wówczas dla oczu uczniów, czy też tych, którzy Go kochali był ukryty, był niewidzialny. Ważne, aby



Po skończonej Liturgii Wigilii Paschalnej następuje procesja rezurekcyjna.

welon był taki, by Najświętzy Sakrament był nie do końca widziany. I tak jak mówiłem wcześniej, Triduum Paschalne to szczególny czas wycięzania naszych zmysłów. Tutaj szczególnie zmysł wzroku powinien doświadczyć umartwienia.

A jaką postawę powinien przyjąć człowiek podczas całego Wielkiego Tygodnia?

Dla wierzących jest to bardzo dobra okazja do odnowienia swojej wiary, do jej wzmocnienia. Dobrze przygotowane Triduum Paschalne potrafi człowieka poruszyć, ożywić jego wiarę i taki też powinien być cel duszpasterskich przygotowań do jego obchodów. Jest to też okazja, by w pełni przeżyć święta Wielkanocne, tzn. uczestnicząc we wszystkich obrzędach Triduum Paschalnego. Dobrze przeżyta Wielkanoc, to nie tylko Msza św. Wigilii Paschalnej, Rezurekcja, czy uczestniczenie w którejś Eucharystii w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, ale także dobrze przeżyty Wielki Czwartek, Piątek i Wigilia Paschalna, wtedy człowiek jest w stanie w pełni

uczestniczyć i niejako współuczestniczyć z Jezusem w tych wydarzeniach, które się w tamtym czasie odbywały.

Zazwyczaj w sobotę rano wielkie rzesze ludzi udają się do kościołów lub przydrożnych krzyży czy też kaplic, aby poświęcić przyniesione pokarmy. Jest to radosna tradycja. Czy nie zaglusza ona, tego Wielkopiątkowego skupienia?

Można mieć niekiedy takie wrażenie, zwłaszcza, kiedy jest piękna pogoda, gdy jest ciepło, na niebie świeci słońce, pokarmy z koszyka wielkanocnego nam pięknie pachną i człowiek przez chwilę przestaje myśleć, że jest to dzień absolutnej ciszy w Kościele, głębokiego skupienia, żałoby, smutku, trwania na modlitwie, czuwania. Nie jest to dzień radości, ale oczekiwania na dalszy bieg wydarzeń. My wiemy, że Chrystus zmartwychwstał, ale uczniowie, którzy się rozpierchli nawet tę wiarę gdzieś stracili, zagubili się i oni nie oczekiwali wtedy zmartwychwstania, ale byli przerażeni i zrozpaczeni. Dla nich był to czas, w którym im się wszystko zatrzyma-

ło. Myślę, że dla duszpasterzy jest to dobry moment, by przez katechezę, przy okazji święcenia pokarmów, wyjaśniać charakter tego dnia i zachęcać do ciszy i skupienia. Pomaga w tym także śpiew pieśni żałobnych, o wyraźnym charakterze pasyjnym, opiewające Mękę Pańską. Ważne, by święcenie pokarmów nie zamieniło się w jakiś obrzęd związany tylko i wyłącznie z tradycją i nie przemienił się w pewnego rodzaju festiwal. Piękne koszyki, haftowane obrusiki, kolorowi ludzie, roześmiani, uśmiechnięci przychodzący tylko i wyłącznie po to, by uzyskać to poświęcenie i natychmiast wyjść ze świątyni. Kto wie, czy po drodze nie zaglądną do jakiś jarmarków. Chodzi nam o głębokie wniknięcie w tajemnicę śmierci Pana Jezusa, w czasie Jego przebywania w grobie, gdzie wydawać by się mogło pozornie nic się nie dzieje, a wtedy dzieje się bardzo wiele. Cisza mówi bardzo wiele.

Czy tego dnia obowiązuje post ścisły?

Post ścisły obowiązuje przez dwa dni w ciągu roku, w Środę Popielcową i Wielki Piątek, ale jesteśmy zachęceni, by wytrwać w tym postnym zwyczaju aż do Zakończenia Wigilii Paschalnej.

Dlaczego Wigilia Paschalna rozpoczyna się późnym wieczorem?

Tak późnym wieczorem, aby było już ciemno. To jeszcze zależy, czy będzie obowiązywał czas letni czy zimowy. W tym roku podczas Wigilii Paschalnej będzie już czas letni, ale najważniejsze, by rozpocząć ją po zmroku, a zakończyć jeszcze przed świtem. Jest to bardzo celne odniesienie do tego, że zmartwychwstanie Pana Jezusa dokonało się w nocy, o godzinie, której nikt nie zna, bo nikt nie był świadkiem zmartwychwstania, nikt nie uczestniczył w tym wydarzeniu, nie był jego obserwatorem nawet

straże, które były przy grobie tego nie wychwyciły. Prawdopodobnie, gdyby odbyło się to w dzień, zostałyby to zauważone, dostrzeżone. Tak to sobie wyobrażam.

Dlaczego Liturgia Wigilii Paschalnej rozpoczyna się przed kościołem przy ognisku?

Chodzi o to, by pobłogosławić ogień, by od tego ognia zapalić świecę paschalną, by to światło, które niesie ogień rozeszło się pośród Ludu Bożego, bo ogień po pierwsze oczyszcza i daje światło, daje jasność i Chrystus przychodzi do nas, zmartwychwstaje jako ogień, który wypala, spala to, co stare, a rozświetla to, co było ciemne do tej pory. Ogień zapoczątkowuje także coś nowego. Każde działanie ognia, czyli po prostu spalenie czy rozświetlenie, powoduje dostrzeżenie czegoś nowego. Chrystus, który zmartwychwstaje rozpoczyna nowe stworzenie.

„I ZŁOŻYŁ GO W GROBIE WYKUTYM W SKALE, W KTÓRYM JESZCZE NIKT NIE BYŁ POCHOWANY”

PRZEMYSŁAW PRZYŚLAK

„Zgodnie z wielowiekową tradycją, w Wielki Piątek po ukończeniu liturgii Męki Pańskiej, przenosi się Najświętszy Sakrament do Grobu Pańskiego i wystawia do adoracji”. Te słowa, zamieszczone w Obrzędach Świętego Triduum Paschalnego, stanowią dla wszystkich wierzących zachętę do pochylenia się nad tajemnicą Męki Chrystusowej. Po wydarzeniach Wielkiego Czwartku i Wielkiego Piątku nadszedł dla nas czas medytacji i milczenia. Chrystus Pan leży martwy w grobie. Leży w nim, by zmartwychwstać i otworzyć nam bramy Nieba.

O RZUT KAMIENIEM OD GOLGOTY

Pochodzenie i tradycja Bożego grobu nie jest do końca znana. Trudno jest ustalić pierwsze formy kultu miejsca, gdzie złożono Ciało Ukrzyżowanego. Ponieważ sytuacja polityczna w Palestynie za czasów Chrystusa i później, w czasach pierwszych uczniów była dość napięta, nie było możliwości by

zabezpieczyć miejsce pochówku Pana. Posiadamy jednak dane archeologiczne, które pozwalają z pewną dozą prawdopodobieństwa ustalić miejsce, gdzie Ciało Chrystusa zostało złożone po zdjęciu z krzyża. Prawdopodobnie w miejscu gdzie dziś stoi Bazylika Grobu Bożego w czasach Jezusa był kamieniołom. Gdy zakończono prace wydobywcze pozostawiono w skale wykopane groby. Kamieniołom znaj-

dował się rzeczywiście poza miastem, co potwierdza przekaz Ewangelii. Ciekawostką stanowi fakt, że po upadku Jerozolimy i jej odbudowie na tym miejscu nie postawiono żadnego zabudowania, chociaż teren znajdował się już w murach miasta. To każe nam myśleć, że domniemany Grób Chrystusa był miejscem kultu. Dopiero gdy miasto zajęli poganie postawiono tu świątynię Afrodyty.

Punktem zwrotnym w historii Bożego Grobu jest Edykt Mediolański (313 r.). Wtedy to chrześcijanie uzyskali wolność religijną. Wolność kultu przyczyniła się do rozwoju praktyk pobożnościowych chrześcijan. Zaczęto czcić miejsca święte w Jerozolimie, co i nam dziś nie jest obce. Na początku IV wieku cesarz Konstantyn, za namową swojej matki Heleny, postanowił w sposób szczególny upamiętnić miejsce zmartwychwstania Jezusa, czyli Jego grób. Św. Helena odegrała w tym procesie niebagatelną rolę, gdyż

Dlaczego podczas ceremonii poświęcenia ognia kapłan wbija w Paschal pięć gwoździ zwanych gruszkami?

To symbolizuje pięć ran, które Pan Jezus doznał podczas swojej Męki i śmierci na krzyżu.

Następnie, po wejściu do kościoła, śpiewany jest Exsultet. Czym jest i o czym opowiada?

Jest to starożytna pieśń pochwalna. Wielbimy Chrystusa Zmartwychwstałego, a Jego chwałę dostrzegamy w palącym się Paschale. Ta świeca symbolizuje Zmartwychwstałego Chrystusa, a owa pieśń poprzez całe dzieje zbawienia doprowadza nas do Chrystusa.

Podczas Wigilii Paschalnej udziela się katechumenom chrztu. Czy jest to związane z jakąś tradycją w Kościele?

Tak, cały czas Wielkiego Postu, był okresem przygotowania katechumenów do przyjęcia Sakramentu

Chrztu i z niecierpliwością na ten dzień czekali, podobnie jak cała wspólnota, która obdarzała ich swoją modlitwą. Był to dzień, była to chwila radości dla wszystkich, którzy na chrzest czekali i tych, którzy oczekiwali nowych współwyznawców Chrystusa.

Po skończonej Liturgii Wigilii Paschalnej następuje procesja rezurekcyjna. Jaka jest jej symbolika?

Przejście Chrystusa, czyli Paschę, ze śmierci do życia. Obwieszcza się wtedy wszystkim i sobie nawzajem, że to przejście się dokonało. Procesja pokazuje, że życie nasze jest wędrówką. Symbolizuje ludzki los, który polega na przechodzeniu z dzieciństwa, młodości, potem do wieku dojrzałego, starości, aż do ostatecznego przejścia do Chrystusa, do wieczności. Jest to też procesja na cześć Chrystusa



Paschal – ozdobna świeca wielkanocna symbolizująca Chrystusa Zmartwychwstałego.

Zmartwychwstałego, obwieszczenie wszystkim w sposób głośny, manifestacyjny, że Chrystus Zmartwychwstał, bo takiej radości nie można ukrywać ani pomniejszać.

sama udała się do Jerozolimy, by nadzorować odszukiwanie miejsc świętych. Warto wspomnieć, że w trakcie jej pobytu tam, odnaleziono trzy krzyże, które uznano za krzyż Chrystusa i dwóch złoczyńców.

Po wielu staraniach, w roku 326 rozpoczęto budowę Bazyliki Grobu Pańskiego, jej najbardziej okazała część została ukończona w roku 335. Bazylika stała się miejscem wielu pielgrzymek, ale jej losy, jak i losy całego terenu, były bardzo burzliwe. To, co się z nią później działo było uzależnione głównie od tego, kto na tym terenie panował. Tak to od VII wieku możemy mówić o okresie arabskim. Wiek XI to wiek wypraw krzyżowych, w trakcie których próbowano odzyskać Miasto Święte. Apostoła pokoju, św. Franciszek z Asyżu doprowadza do założenia w 1262 roku Kustodii Ziemi Świętej na terenie miasta, a w 1323 franciszkanie zakładają na terenie bazyliki klasztor.

NIE MA SKAŁY, ZOSTAŁ GRÓB

Pobożność ludowa nacechowana jest elementami misteryjnymi. Dziś zastanawiamy się często, skąd wzięła się ta czy inna tradycja, zapominając przy tym, że dawniej ludzie nie mieli dostępu do ksiąg i wiedzy naukowej. Wiele obrzędów, które dziś celebруемy miały pierwotnie zilustrować pewne prawdy wiary. I chociaż nie mamy dokładnych informacji historycznych na temat tradycji budowania Bożego Grobu, to możemy zaryzykować stwierdzenie, że były one początkowo swoistą *Biblią Pauperum*. Z czasem, w myśl zasady „dla Boga to, co najlepsze”, Groby Pańskie zaczęły przybierać wiele artystycznych form. Bywały bogato zdobione, przyodziewane kwieciami. Wszystko, by podkreślić wzniosłość celebrowanego wydarzenia.

W wielu parafiach możemy spotkać Groby „tematyczne”. Upamiętniające

pewne wydarzenia, czy bolesne chwile, pokazując w ten sposób, że Chrystus ze swoim cierpieniem i odkupieńczyą męką wchodzi w każdą sytuację życiową i każdy ludzki dramat.

Grobu Bożego nie można jednak adorować jako zwycięstwa śmierci. Dlatego Kościół nakazuje, by figura zmarłego Chrystusa nie odwracała uwagi od Najświętszego Sakramentu, okrytego białym welonem na znak całunu, w który owinięty był Jezus. Grób Chrystusa jest w przedziwny sposób symbolem Jego zwycięstwa, szczególnie wtedy, gdy pozostaje pusty w Poranek Zmartwychwstania. To nie tajemnica śmierci przyciąga takie tłumy ludzi, tylko tajemnica Paschalnego przejścia od śmierci do życia. Chrystus adorowany w Grobie jest Panem Żyjącym, dającym nam nadzieję na nasze zmartwychwstanie.



Błogosławieństwo pokarmów na stół wielkanocny

JOANNA STEFAŃCZYK

W polskiej tradycji przeżywania świąt Zmartwychwstania Pańskiego, na stałe wpisał się obrzęd błogosławienia pokarmów na stół wielkanocny. Posiada on bogatą symbolikę, którą warto sobie przypomnieć, zwłaszcza że już niedługo w naszych świątyniach zabrzmie radosne „Alleluja” i przyjdzie nam zasiąść do wspólnego stołu i podzielić się święconym.

RAFAŁ MICHAELIS

Obrzęd poświęcenia pokarmów rozpowszechnił się na dobre w VIII wieku, zarówno w Kościele Wschodnim jak i Zachodnim. W Polsce zwyczaj błogosławienia pokarmów przyjął się na stałe w XIV wieku. Mszał Gnieźnieński zawiera najstarsze benedykcje pokarmów wielkanocnych (1300 r.). Święcone pokarmy mają być spożyte w Poranek Wielkanocny. Wyrażamy tym samym radość z faktu Zmartwychwstania, dzielimy się po-

święconym jajkiem, składamy sobie życzenia, cieszymy się, że Pan jest z nami. Zasiada z nami do wspólnego stołu, tak jak ze swoimi uczniami w Emaus, przychodzi do nas jak do uczniów zgromadzonych w Wieczerniku, by umocnić naszą wiarę. Spożywając śniadanie wielkanocne w rodzinnym gronie wyrażamy nadzieję, że spotkamy się powtórnie przy jednym stole w Królestwie Chrystusa Zmartwychwstałego.



KAROLINA WISIEŃSKA

O SOLI WSPOMINA SAM JEZUS CHRYSZTUS

Warto zwrócić uwagę na produkty, które przynosimy do poświęcenia, gdyż ich dobór nigdy nie był przypadkowy. Koszyczek, nie musi przypominać promocyjnej paczki, w której musi się znaleźć wszystko byleby było dużo i kolorowo. Od wieków każdy dar Boży symbolizował coś innego. I tak chleb, który święcimy symboli-



zuje Eucharystię – Ciało Chrystusa. Chleb jest podstawowym produktem spożywczym, którym Pan Jezus nakarmił rzesze słuchające go na pustkowiu. Eucharystia jest chlebem, którym karmimy się podczas każdej Mszy Świętej. Do koszyczka wkładamy tzw. *paszkę*, czyli cały chlebek wielkanocny, który spożyjemy podczas śniadania. Jajka to symbol nowego życia, symbol zwycięstwa nad śmiercią (dawniej w Wielkim Poście nie spożywano jaj, powracały one na stół dopiero podczas wielkanocnego śniadania). W Polsce tradycję święcenia jaj rozpowszechnili niemieccy zakonnicy. Sól, życiodajny minerał, który broni od zepsucia. O soli wspomina sam Jezus Chrystus w „Kazaniu na Górze”, mówiąc: „Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi”. Sól przypomina, że mamy mieć „swoją smak” – smak chrześcijan, tych którzy uwierzyli. Wędlna to symbol Paschalnego Baranka, który obmył świat z grzechów i zwyciężył zło. Symbolizuje dostatek, ponieważ nie każdy mógł sobie pozwolić na ten szczególny pokarm. Baranek - najbardziej znamieny symbol świąt wielkanocnych - wśród chrześcijan uosabia zwycięstwo Chrystusa, który jak ofiarny baranek oddał swoje życie za ludzi, by następnie Zmartwychwstać, odnieść zwycię-

stwo nad grzechem, śmiercią i złem. Chrzan, symbol krzepy, siły fizycznej i zdrowia. Pokarmy wielkanocne znajdują się w koszyczku, o którym też warto wspomnieć, ponieważ - wyściełony białą serwetką i przyozdobiony zielonym bukszpanem - jest wyrazem wielkiej radości.

WIELKANOC

Błogosławienie pokarmów wielkanocnych, choć jest wydarzeniem bardzo pięknym i radosnym, nie jest najistotniejsze. W czasie Triduum Paschalnego przeżywamy najważniejsze

wydarzenia naszej wiary. Sam Jezus Chrystus, składa się za nas w ofierze, byśmy odtąd byli wolni od grzechu, złości, nienawiści, lęku, od tego wszystkiego co niszczy, zatrąwa i psuje. Zadbajmy o to, by kolejna Wielkanoc w naszym życiu, była przeżywana w sposób świadomy z wiarą i otwartym sercem. Pamiętajmy, że koszyczek wielkanocny i błogosławienie pokarmów to wyraz naszej wiary i bogatej chrześcijańskiej tradycji, a nie przejawem mody i nic nieznaczącym zwyczajem.



O, ZAISTE BŁOGOSŁAWIONA NOC

„Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słusze i zbawienne, abyśmy Ciebie, Panie, zawsze sławili, a zwłaszcza tej nocy uroczystszej głosili Twoją chwałę, gdy Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. On bowiem jest prawdziwym Barankiem, który zgladził grzechy świata”.

(z prefacji wielkanocnej)

WIKTOR TROJNAR

Liturgia Triduum Paschalnego doskonale uobecnia zbawcze wydarzenia, podczas których wypełniło się ziemskie życie Jezusa Chrystusa, dokonała się Jego ofiara, męka i śmierć. Misterium Paschalne dopełniło się w Zmartwychwstaniu stanowiącym ostateczne zwycięstwo nad grzechem, złem i śmiercią. Bezpośrednim owocem dzieła odkupienia było uwielbienie Boga Ojca i udzielenie Ducha Świętego, którego przyjście wiązało się z przywróceniem każdemu człowiekowi dziecięctwa Bożego (Rz 8, 14). Bez pomocy Pana i Ożywiciela żaden człowiek nie byłby w stanie w pełni odpowiedzieć na tę miłość, która objawiła się w Jezusie Chrystusie. Z przebitego boku Zbawiciela zrodził się Kościół, który – posłuszny nakazowi Pana (Łk 22, 19) – sprawuje liturgie uobecniając misterium paschalne, które mocą Ducha Świętego jest ciągle żywe, obecne i skuteczne.

„CHRYSTUS ZOSTAŁ OFIAROWANY, JAKO NASZA PASCHA” (1 KOR 5, 7)

Dla narodu wybranego Pascha stanowiła istotę biblijnego doświadczenia Bożej mocy, kiedy to Izraelici zostali wyzwoleni z niewoli egipskiej i zawarli z Bogiem nowe przymierze. Pascha chrześcijańska upamiętnia nowe wyzwolenie z niewoli grzechu, którego dokonał Jezus Chrystus przez swoją mękę, śmierć i Zmartwychwstanie. Wszystkie tajemnice życia Pana Jezusa były ukierunkowane na tę tajem-

nicę krzyża i powstania z martwych, które stało się kulminacyjnym punktem dzieła odkupienia, a poprzez to, fundamentem naszej wiary. Prawdopodobnie pierwsze wspólnoty chrześcijańskie stanowiące lud Nowego Przymierza (1 Kor 5, 6-8) celebrowały doroczną pamiątkę Paschy Jezusa, który jest prawdziwym Barankiem, dającym wierzącym w Niego wyzwolenie z niewoli grzechu i śmierci (Ap 15, 3).

„PRZEZ CHRZEST ZOSTALIŚMY POGRZEBANI RAZEM Z NIM” (RZ 6, 3)

W Paschę Jezusa chrześcijanin zostaje włączony w momencie chrztu, w którym dokonuje się zasadnicze przejście ze śmierci, z niewoli do wolności, z nienawiści do miłości. Od tego momentu człowiek przyjmuje owoce śmierci Chrystusa i w nich uczestniczy. Dlatego też Wigilia Paschalna, podczas której uobecnia się Zmartwychwstanie Chrystusa jest uprzywilejowanym czasem na przyjęcie chrztu. Żadne inne misterium nie ukazuje w tak głęboki sposób łaski, która płynie z tego sakramentu. Ci którzy zostali zanurzeni w wodach chrztu świętego – wspomina w IV w. św. Augustyn – chodzili z jasnym obliczem, przemienionym przez światło Zmartwychwstałego. Dobrą Nowinę pierwsi chrześcijanie mieli wypisaną na twarzach, gdyż wiedli od tej pory życie wypełnione łaską Ducha Świętego.



JOANNA STEFAŃCZYK

„WCZESNYM RANKIEM, GDY JESZCZE PANOWAŁY CIEMNOŚCI” (J 20, 1)

Przejście Chrystusa ze śmierci do życia pozostało dla nas tajemnicą, jako że samego momentu Zmartwychwstania nikt z ludzi nie oglądał. Cały świat nie pomieściłby ksiąg opisujących historię Wcielonego Słowa. Zatrzymujemy się na symbolach, w nadziei, że są one w stanie choć po części wyrazić tajemnicę Wielkiej Nocy. W liturgii istnieje zapotrzebowanie na piękno. Obecne w niej idee winny znaleźć swój zewnętrzny wyraz, ponieważ liturgia jest wspólnotową modlitwą widzialnego Kościoła. Wobec tego wszelkie znaki, symbole i gesty obecne podczas celebracji Wigilii Paschalnej powinny współdziałać w uwielbieniu, jakie Kościół składa Bogu w liturgii. Pragnieniem Kościoła jest uobecnienie tych wydarzeń zbawczych, które dokonały się niemal dwa tysiące lat temu. Najbardziej bogatą w symbole jest liturgia Wigilii Paschalnej. Wszystkie obecne w niej znaki są pokarmem dla uczestników tego wielkiego misterium, które wierzących w Chrystusa „do łaski przywraca i gromadzi w społeczności wiernych” (Orędzie Wielkanocne). Wśród przeobfitej w symboliczne działania liturgii wielkanocnej wysuwają się szczególnie dwa elementy – światło i woda. Stanowią one główną treść czterech części Wigilii Paschalnej składającej się z liturgii światła, liturgii słowa, liturgii chrzcielnej i liturgii eucharystycznej.

**„ŚWIATŁOŚĆ ŚWIECI
W CIEMNOŚCI, LECZ CIEMNOŚĆ
JEJ NIE OGARNĘŁA” (J 1, 5)**

Obecny kształt obrzędów liturgii światła zawdzięczamy w dużej części reformie liturgii Wielkiego Tygodnia lat 50. XX w. dokonanej przez papieża Piusa XII. Używanie paschału – ozdobnej świecy symbolizującej Chrystusa Zmartwychwstałego – zapoczątkowano w IV w. Z tego okresu pochodzą wzmianki św. Augustyna, który odwołuje się do symboliki wosku, knota i płomienia, przyrównując je do duszy, ciała i mądrości człowieka, a jego spalanie do procesu pokuty i nawrócenia. Od czasów średniowiecznych panowało przekonanie o następującym znaczeniu świecy paschalnej: wosk – człowieczeństwo Chrystusa, knot – Jego dusza, płomień – bóstwo Chrystusa. Ponadto przypisywano znaczenie ziarnom kadzidła. Z czasem stały się one symbolem wonności przyniesionych do grobu przez niewiasty. Płomień miał przypominać słup ognia i obłoku strzegącego Izraelitów podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej (Wj 13, 21) lub płonący krzew (Wj 3, 2). Obecnie liturgia światła Wigilii Paschalnej nadaje paschałowi charakter historiozbowczy i eschatologiczny. Znak krzyża, greckie litery A i Ω oraz cyfry bieżącego roku podkreślają panowanie Chrystusa Zmartwychwstałego nas czasem, historią i przyszłością. Liczba ziaren kadzidła rodzi odniesienie do ilości ran, jakie zadano Chrystusowi podczas krzyżowania. Wszystko to służy do ukazania nadziei pokładanej w Chrystusie, który „przyszedł rzucić ogień na ziemię” (Łk 12, 49). Pragnieniem samego Chrystusa jest rozpalenie tego ognia ludzkiej duszy, która winna się zapalać pragnieniem Nieba.

**„WTEDY ROZJAŚNIŁ IM UMYŚL,
ABY ROZUMIELI PISMA”
(ŁK 24, 45)**

Zmartwychwstanie Jezusa budzi wiarę w uczniach, która jest równoznaczna z przyjęciem Pisma, w którym Bóg objawił prawdę o swoim Synu.

W blasku rozświetlonego paschału sam Chrystus staje się interpretatorem Słowa Bożego, które Kościół proklamuje w czasie Wigilii Paschalnej. Na liturgię słowa składa się dziewięć czytań, które stanowią refleksję nad zbawczym działaniem Boga w historii narodu wybranego i ludu Nowego Przymierza, któremu zostało подарowane nowe życie w Jezusie Chrystusie. Na usta wiernych powraca po czterdziestodniowej nieobecności w czasie Wielkiego Postu radosny okrzyk Alleluja – śpiew zbawionych, którzy zostali odkupieni drogocenną krwią Baranka (1 P 1, 19).

**„TERAZ PRZEZ ZNAK WODY
ZBAWIA WAS CHRZEST” (1 P 3, 21)**

Niemal od początku podczas Wigilii Paschalnej udzielano chrztu katechumenom przygotowującym się do przyjęcia tego sakramentu. Wspomina się już o tym w I. poł. III wieku. Pisarze chrześcijańscy wyjaśniają, że w tym samym czasie udzielane były pozostałe sakramenty inicjacji chrześcijańskiej (sakrament bierzmowania i Komunia Święta). Woda, w której zanurzani byli katechumeni stawała się symbolem Bożej łaski i obrazem Ducha Świętego. Świadectwo temu daje sam Chrystus w słowach: „woda, którą mu dam, stanie się w nim obfitym źródłem na życie wieczne” (J 4, 14b). Zarówno słowa Jezusa, jak i przyjęty sakrament otwierają w człowieku źródło życia duchowego, które będzie trwało wiecznie. Całe to bogactwo realizuje się w obrzędach Wigilii Paschalnej. Na liturgię chrzcielną składa się m. in. odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego, co ma w pewien sposób odnowić łaskę otrzymaną w tym sakramencie.

**„ILEKROĆ BĘDZIECIE JEŚĆ TEN
CHLEB, BĘDZIECIE OGŁASZAĆ
ŚMIERĆ PANA” (1 KOR 11, 26)**

Cała liturgia Wigilii Paschalnej zmierza ku liturgii eucharystycznej. Jest ona szczytem całego misterium. Rzeczywistość paschalna, ukazana wcześniej przez symbole i znaki, staje się naszym udziałem mocą sakramen-

tu Eucharystii. Uczta paschalna jest owocem śmierci Chrystusa na krzyżu i dziełem Miłości Ukrzyżowanej. Należy pamiętać, że w każdą niedzielę katolicy dziękują Bogu za łaskę odkupienia i składają Najświętszą Ofiarę, która jest źródłem ich odrodzenia. Kościół posłuszny nakazowi Pana sprawuje Mszę Świętą, aby odkupieńcza śmierć Chrystusa przynosiła owoce wszystkim wierzącym w Niego, którzy poprzez udział w Eucharystii mają żywą styczność z ofiarą krzyża.

**„JA JESTEM Z WAMI PRZEZ
WSZYSTKIE DNI, AŻ DO KOŃCA
ŚWIATA” (MT 28, 20)**

Wierni uczestnicząc w liturgii Wigilii Paschalnej wchodzą w rzeczywistość, która ma im uświadomić otrzymaną od Boga łaskę. Wiara chrześcijan ma swój początek w sakramencie chrztu, który włącza ich we wspólnotę Kościoła Bożego. Od tamtej pory każdy chrześcijanin jest zobowiązany do ustawicznego utożsamiania się z Jezusem Chrystusem, dawcą życia wiecznego. On po swoim zmartwychwstaniu nie powrócił do życia, jakie przedtem prowadził. Jego powstanie z martwych stało się przykładem pełnego zawierzenia Ojcu, z którego rodzi się wciąż na nowo prawdziwa relacja miłości. W Nim urzeczywistnia się tajemnica nowego życia.

Uczestnictwo w tych największych wydarzeniach roku kościelnego rodzi wobec człowieka zobowiązanie do odnowy życia i apostołstwa, które ma być żywym świadectwem o ostatecznym zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią i grzechem. To uczestnictwo nie tylko wprowadza nas w całe bogactwo tajemnicy Chrystusa, ale także stanowi wezwanie, aby nadać swojemu życiu wymiar paschalny, nieustannie odrzucając zło i spełniając uczynki miłości. Winno się to odbywać na drodze do celu ostatecznego, jakim jest śmierć, która dla chrześcijan jest dopełnieniem codziennego przeżywania tej tajemnicy w nadziei zmartwychwstania.



RADIO BOGDINA

Nauczanie bł. Jana Pawła II

**Rozważania wygłoszone podczas
Adoracji eucharystycznej
w archikatedrze wrocławskiej
w ramach 46. Międzynarodowego
Kongresu Eucharystycznego
Wrocław, 31 maja 1997 roku**

1. „JAM JEST CHLEB ŻYCIA” (J 6, 35)

Jako pielgrzym na 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny pierwsze kroki kieruję do prastarej katedry wrocławskiej, aby z wiarą uklęknąć przed Najświętszym Sakramentem – „Chlebem życia”. Czynię to z wielkim wzruszeniem i z sercem przepelnionym wdzięcznością wobec Bożej Opatrzności za dar tego Kongresu oraz za to, iż odbywa się on właśnie tutaj, we Wrocławiu, w Polsce – w mojej Ojczyźnie.

Po cudownym rozmnożeniu chleba, rzeszom, które Go szukały, Chrystus mówi: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy” (J 6, 26–27). Jak trudne było dla słuchaczy Jezusa to przejście od znaku do tajemnicy, na którą ów znak wskazywał, od chleba powszedniego do tego chleba, „który trwa na wieki”. Nie jest ono łatwe również i dla nas, ludzi XX wieku. Po to właśnie są kongresy eucharystyczne, aby tę prawdę całemu światu przypominały: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki”.

Rozmówcy Chrystusa, kontynuując dialog, pytają słusznie: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali

dzieła Boże?” (J 6, 28). Chrystus zaś odpowiada: „Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6, 29). Jest to wezwanie do wiary w Syna Człowieczego, w Dawcę pokarmu, który nie ginie. Bez wiary w Tego, którego Ojciec posłał, niepodobna rozpoznać i przyjąć ten nieprzemijający dar. Dlatego właśnie jesteśmy tu, we Wrocławiu, na Kongresie Eucharystycznym. Jesteśmy tu po to, aby wspólnie z całym Kościołem wyznać naszą wiarę w Chrystusa-Eucharystię, w Chrystusa-Chleb żywy i dający życie. Mówimy wraz ze św. Piotrem: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16) oraz: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68).

2. „PANIE, DAWAJ NAM ZAWSZE TEGO CHLEBA!” (J 6, 34)

Cudowne rozmnożenie chleba nie wzbudziło oczekiwanej odpowiedzi wiary w naocznych świadkach tego wydarzenia. Zażądali nowego znaku: „Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba” (J 6, 30–31). Słuchacze, uczniowie otaczający Jezusa, oczekują więc znaku podobnego do manny, którą przodkowie jedli na pustyni. Jezus zaś wzywa ich, aby oczekiwali czegoś więcej niż tylko

powtórzenia cudu manny, by oczekiwali pokarmu zupełnie innego rodzaju. Chrystus mówi: „Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu” (J 6, 32–33).

Obok głodu fizycznego człowiek doświadcza jeszcze innego głodu, głodu, którego zwyczajny pokarm nie jest w stanie zaspokoić. Chodzi tutaj o głód życia wiecznego. Znak manny był zapowiedzią przyjścia Chrystusa, który zaspokaja człowieczy głód wieczności przez to, że sam staje się chlebem Bożym, który daje życie światu. I oto słuchacze proszą Jezusa o spełnienie tego, co znak manny zapowiadał, może nie zdając sobie sprawy z tego, jak daleko sięga ich prośba: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!” Jakże wymowna prośba! Jakże hojne i jak zaskakujące jej spełnienie. „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. (...) Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 35. 55–56); „Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, żyć będzie przeze Mnie” (J 6, 57).



PRACA PLASTYCZNA: ALEKSANDRA GŁOWIAK

Jakże wielką godnością zostaliśmy obdarzeni! Oto Syn Boży daje nam samego siebie w Sakramencie Ciała i Krwi swojej. Jakże nieskończenie hojny jest Bóg! Odpowiada na nasze najgłębsze pragnienia, które nie są tylko pragnieniami ziemskiego chleba, lecz sięgają horyzontów życia wiecznego. Zaprawdę, oto wielka tajemnica wiary!

3. „RABBI (NAUCZYCIELU), KIEDY TU PRZYBYŁEŚ?” (J 6, 25)

Tak pytali Jezusa ludzie szukający Go po cudownym rozmnożeniu chleba. Tak również i my pytamy Jezusa dzisiaj we Wrocławiu. Tak pytają Go wszyscy uczestnicy Kongresu Eucharystycznego. A Chrystus nam odpowiada: przybyłem, gdy wasi przodkowie przyjmowali chrzest, za czasów Mieszka i Bolesława Chrobrego, gdy biskupi i kapłani zaczęli sprawować na tej ziemi „wielką tajemnicę wiary”, która gromadziła w jedno wszystkich złąknionych pokarmu dającego życie wieczne.

A więc Chrystus przybył do Wrocławia przed z górą tysiącem lat, gdy tutaj rodził się Kościół, a Wrocław

stał się stolicą biskupstwa, jednego z pierwszych na ziemiach piastowskich. Chrystus na przestrzeni wieków przybywał do wszystkich miejsc globu ziemskiego, skąd pochodzą uczestnicy Kongresu Eucharystycznego. I odtąd Jego obecność w Eucharystii trwa, zawsze tak samo cicha, pokorna i hojna. Zaiste, „umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1).

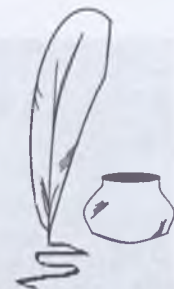
Teraz, u progu trzeciego tysiąclecia, pragniemy dać szczególny wyraz naszej wdzięczności. Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu ma wymiar międzynarodowy. Uczestniczą w nim wierni nie tylko z Polski, ale z całego świata. Wszyscy razem pragniemy dać wyraz naszej głębokiej wierze w Eucharystię i naszej gorącej wdzięczności za eucharystyczny pokarm, którym żywią się od prawie dwóch tysięcy lat całe pokolenia wierzących w Chrystusa. Jakże nieprzebrany i szeroko otwarty dla wszystkich jest skarbiec Bożej miłości. Jak przeogromny jest dług zaciągnięty wobec Chrystusa-Eucharystii! Zdajemy sobie z tego sprawę i razem ze św. Tomaszem z Akwinu wołamy: „Quantum potes, tantum aude: quia maior omni laude,

nec laudare sufficis”, co w poetyckim tłumaczeniu można wyrazić następująco: „Z całej duszy chwal Go śmiało, gdyż przewyższa wszystko chwałą, i co pieśń zamierza” (Lauda Sion).

Słowa tego hymnu eucharystycznego bardzo dobrze wyrażają postawę uczestników Kongresu. Staramy się w tych dniach okazać Panu Jezusowi w Eucharystii wszelką cześć i chwałę, na jaką zasługuje. Staramy się dziękować Mu za Jego obecność, za to, że pozostaje z nami już od prawie dwóch tysięcy lat.

„Dziękujemy Ci, Ojczy nasz,
Za święte Imię Twoje,
Któremu zgotowałeś
mieszkanie w sercach naszych.
Ty, o Panie Przedwieczny,
stworzyłeś wszystko
dla Imienia Twego,
pokarm i napój dałeś
ludziom na pożywienie,
nam zaś darowałeś
pokarm duchowy oraz napój
i żywot wieczny,
przez Chrystusa Syna Twego”.
Amen.

Diecezjalny Konkurs o Papieżu Janie Pawle II



W etapie szkolnym konkursu „Poznaj Jana Pawła II” pod kierunkiem 156 katechetów wzięło udział 3.218 uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Do etapu diecezjalnego zostało zakwalifikowanych 568 prac, z których wyróżniono po trzy najlepsze w czterech kategoriach wiekowych: dzieci szkół podstawowych – kl. I-III i IV-VI, młodzież gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. W ocenie prac komisja zwróciła uwagę na oryginalność pomysłu, estetykę wykonania, zgodność z hasłem konkursu oraz integralność pracy z jej tytułem.

Wydział Katechetyczny dziękuje wszystkim uczniom za pozytywną i liczną odpowiedź na inicjatywę konkursu, a katechetom za zorganizowanie go w szkole i wspieranie jego uczestników.

I. WYRÓŻNIENIA W KATEGORII WIERSZ (Gimnazjum)

- Uczennica Bożena ZAPAŁA – kl. 1A
Gimnazjum nr 10 w ZSO nr 3 we Wrocławiu
Katecheta s. mgr Bożena NOWAKOWSKA
- Uczennica Weronika BIHL – kl. 2F
Gimnazjum nr 1 we Wrocławiu
Katecheta p. mgr Bożena DRAB
- Uczennica Aleksandra SMOLEŃ – kl. 1B
Gimnazjum w ZS w Domaniowie
Katecheta p. mgr Renata KOŻAK

II. WYRÓŻNIENIA W KATEGORII WYPRACOWANIE (Gimnazjum)

- Uczennica Małgorzata RYBAK – kl. 2C
Publiczne Gimnazjum nr 2 w Kamieńcu Wrocławskim
Katecheta p. mgr Agnieszka DZIEDZIC
- Uczennica Aleksandra TULEJA – kl. 2
Publiczne Gimnazjum w ZS nr 1 w Brzegu
Katecheta p. mgr Mariola MESJASZ WALAS
- Uczeń Mateusz GORZKIEWICZ – kl. 1G
Gimnazjum nr 23 we Wrocławiu
Katecheta p. mgr Piotr ZARZYCKI

III. WYRÓŻNIENIA W KATEGORII PREZENTACJA MULTIMEDIALNA (Szkoły Ponadgimnazjalne)

- Uczennica Karolina ZAJĄC – kl. 1G
Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 3 we Wrocławiu
Katecheta p. mgr Konrad DYLEWSKI

- Uczeń Kamil PYTLAK – kl. 1G
Elektroniczne Zakłady Naukowe we Wrocławiu
Katecheta p. dr Jolanta ORZECZOWSKA
- Uczeń Tomasz GRABIŃSKI – kl. 2E
Elektroniczne Zakłady Naukowe we Wrocławiu
Katecheta p. dr Jolanta ORZECZOWSKA

IV. WYRÓŻNIENIA SPECJALNE W KATEGORII PRACA PLASTYCZNA (Szkoła Podstawowa)

- Uczeń Mikołaj GODZISZ – kl. 3C
Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 w Brzegu
Katecheta p. mgr Krystyna CHAMOT
- Uczennica Agata FIGAS – kl. 3
Szkoła Podstawowa w Ciepłowodach
Katecheta p. mgr Elżbieta KRAWCZYK
- Uczeń Paweł MOCZULEWSKI – kl. 6
Szkoła Podstawowa w Oławie
Katecheta p. mgr Teresa MAZUR
- Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 122 we Wrocławiu
- Uczniowie Zespołu Edukacyjno – Terapeutycznego w ZSS w Oławie
- Uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych w Wołowie

V. WYRÓŻNIENIA W KATEGORII PRACA PLASTYCZNA (Szkoła Podstawowa kl. I-III)

- Jakub MALICKI – kl. 1
Szkoła Podstawowa w Borku Strzeliński
Katecheta p. mgr Joanna KARPIŃSKA
- Filip OLCZYK – kl. 1B
Zespół Szkół w Zawoni
Katecheta p. mgr Anita KOCHMAŃSKA
- Dominika SZAŁAPATA – kl. 1
Szkoła Podstawowa w Ciepłowodach
Katecheta p. mgr Elżbieta KRAWCZYK

VI. WYRÓŻNIENIA W KATEGORII PRACA PLASTYCZNA (Szkoła Podstawowa kl. IV-VI)

- Weronika WIKTOROWICZ – kl. 5C,
Maria KOŚCIELNA – kl. 4B
Szkoła Podstawowa w Żmigrodzie
Katecheta p. mgr Monika BAGIŃSKA
- Martyna i Weronika KRUK – kl. 3B
Szkoła Podstawowa w Marcinkowicach
Katechetka p. mgr Jolanta KINCEL
- Weronika LECHOWICZ – kl. 5
Szkoła Podstawowa w Żelowicach
Katecheta p. mgr Grażyna MAZUR

Przedstawiamy wyróżnione prace w kategorii literackiej, a niektóre z nadesłanych prac plastycznych są ilustracjami w bieżącym numerze NŻ. Wystawy prac konkursowych odbywać się będą na terenie miasta. Szczegółowe informacje na okładce.

Praca wyróżniona w Konkursie:

„Niewysłany list”, Jan Wyrzykowski, kl. IIc,
Publiczne Gimnazjum nr 1 im. Józefa Piłsudskiego
Katechetka: Ludwika Barańska

Brzeg, 06. 02. 2014 r.

Kochany Ojcie Świąty!

Piszę do Ciebie list, choć wiem, że nigdy go nie wyślę. Jestem jednak przekonany, że usłyszysz słowa, które właśnie kreślę. Nazywam się Jan Wyrzykowski, mam 15 lat i jestem uczniem gimnazjum. Jak wielu moich rówieśników uwielbiam sport, dobrą muzykę i zabawy z kolegami. Lubię chodzić po górach, wiem, że podzielasz tę pasję.

Kiedy byłem dzieckiem, razem z rodzicami oglądałem relacje z Twoich pielgrzymek do Polski i innych krajów. To niesamowite, że Twoja skromna osoba potrafiła porwać tłumy, skłonić ludzi, by naśladowali Jezusa, co niektórym w naszych czasach wydaje się zupełnie niemożliwe. Twojej gorliwości w głoszeniu prawdy nie zmieniły nawet tragiczne wydarzenia, które rozegrały się 13 maja 1981 roku na Placu św. Piotra w Rzymie. Dosięła Cię kula, a przecież nie zrezygnowałeś ze swej misji. Obrazy tamtych dramatycznych wydarzeń znam tylko z archiwalnych nagrań telewizyjnych, ale cierpienie, które dotknęło Cię w ostatnich latach życia, obserwowałem już niemal na bieżąco. Tak trudno było patrzeć, jak nogi odmawiają Ci posłuszeństwa, jak milknie Twój głos. Ale dziś myślę, że to właśnie dzięki tym cierpieniom dałeś świadectwo wszystkim zdrowym, młodym ludziom, jak walczyć ze słabościami, jak nie pod-

dawać się i być zdeterminowanym, by robić to, co w życiu najważniejsze. Tak często przecież skupiamy się na drobnych, gubiąc cel. Ty możesz być drogowskazem. Chyba właśnie wtedy bez słów przemówiłeś do mnie najgłośniejszy, bo przemówiłeś całym sobą. Wtedy stałeś się prawdziwym autorytetem.

Czasami brakuje mi odwagi i cierpliwości, próbuję zrealizować różne cele, ale kiedy pojawiają się trudności, rezygnuję z niektórych planów. Rodzice mówią, że marnuję czas przy komputerze lub na boisku. A Ty, Ojcie, odbyłeś aż 104 pielgrzymki zagraniczne, odwiedzając wszystkie zamieszkałe kontynenty. Byłeś w wielu miejscach, w których nigdy przedtem nie postawił stopy żaden papież. Skąd czerpałeś siłę i odwagę? A przecież jeszcze dzieliłeś się nią z innymi, mówiąc: „Nie lękajcie się”. I wielu młodych ludzi posłuchało Cię, bo stałeś się dla nich wzorem. Dla mnie jesteś nim ciągle.

Słyszałem, kochany Ojcie Świąty, że uwielbiałeś sport. Ja interesuję się koszykówką. Trenuję już 3 lata, a uprawianie tej dyscypliny to dla mnie prawdziwa przyjemność i odskocznia od codziennych obowiązków. Wiem, że Twoją pasją był teatr, dlatego chcę Ci przekazać, że świetnie odegrałeś swoją rolę. Dlaczego piszę ten list? Może dlatego, że nie zdążyłem Ci osobiście powiedzieć, jak wiele Ci zawdzięczam. Byłeś drogowskazem, autorytetem i wzorem. Teraz, wpatrując się w Twoją podobiznę w książce leżącej na biurku, mogę Ci o tym przynajmniej napisać.

Czekam niecierpliwie na Twoją kanonizację.

Janek



Kim jest dla mnie Jan Paweł II?

Jan Paweł II- jakie skojarzenia się nam nasuwają?
Papież Polak, którego wszyscy ludzie kochają
Człowiek, który miał serce do dzieci i młodzieży
Człowiek, dzięki któremu wielu ludzi w Boga wierzy
Człowiek, który wybaczał najgrzeszniejszym grzechy
Człowiek, który każdemu niósł słowa pociechy
Człowiek, który kochał wszystkich ludzi świata
Człowiek, który w każdym widział nie wroga, lecz brata
Człowiek, który wierzył, że ludzie nie są podli
Człowiek, który miłował Maryję, wciąż się do niej modlił
Człowiek, który nie znał zazdrości, nienawiści, gniewu
Człowiek, który tak wierzył w Boga, że uzdrawiał dzięki Niemu
Człowiek, który wiernych życie cenił ponad swoje
Człowiek, który mówił „nasze”, ale nigdy „moje”
Człowiek, po którego odejściu każdy chodził wzruszony
Człowiek niedługo Świąty, już Błogosławiony
Człowiek, który do ostatniej chwili był razem z nami
Janie Pawle II – bardzo Cię kochamy!

Malwina Zapala, kl. I A, Gimnazjum Dwujęzyczne nr 10 we Wrocławiu
Katecheta s. Bożena Nowakowska

Podczas konsystorza kardynałów papież Franciszek wyznaczył datę kanonizacji bł. papieża: Jana XXIII i Jana Pawła II na 27 kwietnia 2014 r. - Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Z tej okazji przedstawiamy sylwetkę kardynała Roncallego - papieża Jana XXIII.

JAN XXIII (1958-1963)



Konklawe po śmierci Piusa XII zaczęło się 25 października 1958. Wyłoniony w wyborach 28 października Angelo Giuseppe Roncalli nazwał się Janem XXIII. Urodzony 25 listopada 1881 w Sotto il Monte w biednej i wielodzietnej rodzinie, zdobył sobie prawo do studiów dzięki swym uzdolnieniom. Ukończył je w Rzymie doktoratem z teologii. 10 sierpnia 1904 roku został w Rzymie wyświęcony na kapłana. Biskup jego rodzimej diecezji Bergamo powołał go na swego sekretarza i zlecił mu ponadto wykłady w seminarium duchownym z zakresu historii Kościoła, patrologii i apologetyki. Podczas pierwszej wojny światowej był początkowo sanitariuszem, potem kapłanem wojskowym. W 1921 został powołany do pracy w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Rzymie, wykładając jednocześnie patrologię w seminarium rzymskim. W 1925 papież Pius XI mianował go wizytatorem apostolskim w Bułgarii, konsekrując jednocześnie na biskupa. Po dziewięcioletniej działalności w Sofii został delegatem na Grecję i Turcję, najpierw w Stambule, a od 1937 w Atenach. 23 grudnia 1944 Pius XII mianował go nuncjuszem we Francji. Tam po wycofaniu się oddziałów niemieckich powstała dość przykra sytuacja: dotychczasowy nuncjusz kolaborował z marszałkiem Petainem, w związku z czym nowy rząd francuski nie mógł go zaakceptować. Rząd ten domagał się też dymisji 33 biskupów francuskich obwinionych o to samo. Nowemu nuncjuszowi Roncallemu udało się temu zapobiec i złagodzić napięcia we Francji. Poza tym uzyskał u władz francuskich zgodę na to, by niemieccy jeńcy wojenni, którzy pragnęli studiować teologię, zgroma-

dzeni zostali w Chartres, co umożliwiło im kontynuowanie studiów. Od 1951 był Roncalli jednocześnie stałym obserwatorem papieża przy UNESCO w Paryżu. 12 stycznia 1953 został arcybiskupem (patriarchą) Wenecji i kardynałem. Jak na swych dotychczasowych placówkach, tak i tutaj uważał za swoje główne zadanie służbę duszpasterską.

PAPIEŻ PRZEJŚCIOWY

W dniu wyboru na papieża był mało znany światu. Poza tym został wybrany „tylko” jako „papież przejściowy”. To z perspektywy trwania jego pontyfikatu było zresztą prawdą. Sam sobie zdawał sprawę, że w wieku 77 lat nie można liczyć na długi pontyfikat. Nie była to jednak prawda w odniesieniu do wagi jego pontyfikatu. Jan XXIII otworzył przed Kościołem nowe i ważne drogi w przyszłość. Na początku papieskiego usługiwania wyznaczył sobie trzy zadania. Pierwszym było odbycie synodu dla miasta Rzymu (pierwszego w ogóle dla tego miasta), za którego pomocą chciał nadać nowe impulsy duszpasterstwu i życiu w wierze rzymian. Ten synod diecezjalny trwał od 24 do 31 stycznia 1960. Jego drugim zadaniem było stworzenie nowego kodeksu prawa kościelnego (*Codex Juris Canonici*). Prace nad nim rozpoczęły się wkrótce po objęciu przez niego urzędu i zakończyły się podpisaniem Kodeksu Prawa Kanonicznego w 1983. Trzecim zadaniem wreszcie było zwołanie II Powszechnego Soboru Watykańskiego. 25 stycznia 1959, zaskakując cały świat, przedstawił swój plan kardynałom i wyjaśnił cel tego zgromadzenia: Kościół winien się dostosować do wymogów epoki. 14

czerwca użył z kolei, po raz pierwszy słowa „aggiornamento”, otwarcie Kościoła. I dodał: „jeśli Kościół rozwiąże to zadanie, to łatwiej będzie mu zaprosić do zjednoczenia się odłączonych braci”. Zapowiadając sobór nie miał papież jeszcze żadnego dokładnego programu jego obrad. Chyba jeszcze nie zdawał sobie sprawy z jego doniosłości, liczył się bowiem z tym, iż potrwa on około trzech miesięcy. W Zielone Świątki 1959 zaczęła pracować pierwsza komisja przygotowująca sobór. Rok później rozpoczął się drugi rozdział przygotowań: papież utworzył dziesięć komisji soborowych, komisję główną i Sekretariat dla Spraw Jedności Chrześcijan, którego kierownictwo objął kardynał kurialny Augustinus Bea. Na wniosek papieża skierowany do biskupów, zakonów, do katolickich uniwersytetów i fakultetów, by składali propozycje tematyczne dla soboru, napłynęła ogromna ilość odpowiedzi. Nie zdążono ich nawet odpowiednio ocenić, kiedy papież 25 grudnia 1961 zwołał sobór na rok 1962, a jego rozpoczęcie wyznaczył na 1 października 1962. Na tydzień przed otwarciem soboru papież udał się z pielgrzymką do Loreto i Asyżu, aby modlić się w intencji soboru (była to pierwsza podróż, jaką podjął papież po 100-letniej „niewoli watykańskiej”). W sesji otwarcia 11 października wzięło udział ponad 2500 ojców soborowych (papież zaprosił także biskupów pomocniczych); po raz pierwszy w historii 18 niekatolickich Kościołów zgodziło się na zaproszenie papieża wysłać swych oficjalnych obserwatorów. Pierwsza sesja trwała do 8 grudnia 1962. Na koniec pierwszej sesji padł cień pierwszego zachorowania papieża; drugiej sesji już nie dożył.

Papież Jan XXIII zawsze uważał się za duszpasterza. Odwiedzał w Rzymie kościoły, więzienia i szpitale. W Wielki Czwartek mył stopy, a w Wielki Piątek sam odprawiał nabożeństwo. Nawijał szybki i skuteczny kontakt z ludźmi. Jego serdeczność i dobroć promieniowały spokojem i radością.

OTWARCIE NA ŚWIAT

Z perspektywy jego duszpasterskich zainteresowań należy oceniać jego przemówienia, które głosił do pielgrzymów, a także obwieszczenia kościelnego magisterium, które publikował. „Ad Petri Cathedram” była jego encykliką inauguracyjną na urządzenie (29 czerwca 1959). Zawiera oficjalną zapowiedź soboru. 1 sierpnia 1959, dla upamiętnienia setnej rocznicy śmierci proboszcza z Ars, napisał drugą encyklikę, która była poświęcona trosce o stan kapłański. 26 września 1959 ukazała się encyklika poświęcona modlitwie różańcowej. Czwarta encyklika zajmuje się problemem pracy misyjnej (29 listopada 1959). Podkreśla się w niej szczególnie niezbędność posiadania rodzimej hierarchii i znaczenie ludzi świeckich w pracy misyjnej. Z poważnym rezonansem spotkała się encyklika społeczna „Mater et Magistra” (15 maja 1961). Szósta encyklika — z okazji 1500-rocznicy śmierci papieża Leona Wielkiego — poświęcona jest jedności Kościoła. 1 czerwca 1962 ukazała się encyklika, której tematem była pokuta. Ostatnia encyklika papieża „Pacem in terris” (11 kwietnia 1963), na temat pokoju wśród wszystkich narodów w wolności i sprawiedliwości, wywarła wielki wpływ. Otwarcie na świat, które głosił papież, niebawem zaczęło oddziaływać także na kraje rządzone przez komunistów. Dlatego też 7 marca 1962 przyjął córkę i zięcia Chruszczowa.

Oczywiście stałą troskę poświęcał papież Kościołowi prześladowanemu. Sam napisał modlitwę dla „Kościoła milczenia”.

„Otwarcie na świat” nie było dla papieża Jana XXIII równoznaczne z nagłym zerwaniem z przeszłością. Papież sam raczej był zakotwiczony w tradycję po tej linii idą jego wskazania w kwe-

stii interpretacji Biblii, jego obstawanie przy łacinie jako właściwym języku studiów teologicznych i zakaz wobec francuskich księży robotników. Również pobożność i głęboka religijność papieża charakteryzowały się tradycjonalizmem, tak jak świadczą o tym zarówno jego „Dziennik duchowy”, jak i jego „Duchowy testament”. Tym głęboko religijnym nastawieniem żył papież też przez ostatnie miesiące, kiedy już zdawał sobie sprawę z nieuleczalnej choroby, na którą cierpiał. Na początku roku 1963 pogorszył się jego stan zdrowia. W drugi dzień Zielonych Świątek, 3 czerwca 1963, papież umarł. Określenia, jakie mu nadano: „Jan Dobry, Dobry Papież Jan”, wyrażają nie tylko istotę jego charakteru i działania, ale i sympatię, jaką się cieszył ze strony wszystkich. Jako „papież soborowy” rozpoczął swym pontyfikatem nowy rozdział w dziejach papiestwa; tak przejdzie do historii.

Oprac. red.

Modlitwa Jana XXIII za misjonarzy

Panie Jezu Chryste, spojrzysz prosimy na swoich misjonarzy, kapłanów i braci, siostry i świeckich, którzy wszystko opuścili, aby dawać świadectwo Twemu słowu i Twojej miłości. Bądź obrońcą silnych, ochroną przed potknięciem słabych, ratunkiem przed upadkiem. Podnoś ich na duchu. Słowem i przykładem swoim oświecaj w przeciwnościach i niebezpieczeństwach.

Niechaj im Panie towarzyszy sztandar Krzyża Twojego. W uciskach niech ich uczy ducha ofiary, w słabościach daje moc i pociechę, a we wszystkich trudnościach życia apostołskiego — światło i wytrwanie.

Uwieńcz ich prace takimi owocami, jakich sami gorąco pragną, nie szukając korzyści, ani dóbr tej ziemi. Niechaj zbawią dusze nieśmiertelne i niewierzących sprowadzą do Ciebie, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem. Spraw, żeby razem ze stale wzrastającą rzeszą wiernych wysławiali Ciebie, Panie, i składali Ci dzięki, który ich odkupiłeś i chcesz doprowadzić do zbawienia wiecznego. Amen.

W wieku młodzieńczym (w swoim dzienniku duchowym) zapisał tekst, nazwany przez potomnych „Dekalogiem Jana XXIII”.

TYLKO DZISIAJ postaram się wyłącznie żyć dniem dzisiejszym nie chcąc rozwiązywać za jednym zamachem wszystkich problemów mego życia.

TYLKO DZISIAJ maksymalnie zatroszczę się o moją postawę być uprzejmym, nikogo nie krytykować ani tego nie pragnąć, nie uczyć karność nikogo poza samym sobą.

TYLKO DZISIAJ będę szczęśliwy w przekonaniu, że zostałem stworzony, aby być szczęśliwym, i to nie tylko w przyszłym świecie, ale również teraz.

TYLKO DZISIAJ przystosuję się do okoliczności, i nie będę domagał się, by to one przystosowały się do moich planów.

TYLKO DZISIAJ przeznaczę przynajmniej 10 minut na dobrą lekturę, pamiętając, że jak pokarm jest potrzebny dla życia ciała, tak dobra lektura potrzebna jest do życia duszy.

TYLKO DZISIAJ uczynię przynajmniej coś dobrego i nikomu o tym nie powiem.

TYLKO DZISIAJ uczynię przynajmniej jedna z tych rzeczy, których czynić nie lubię, a jeżeli moje zmysły czułyby się pokrzywdzone, postaram się, by nikt o tym się nie dowiedział.

TYLKO DZISIAJ sporządzę szczegółowy plan dnia. Może nawet nie wypełnię go dokładnie, ale go zredaguję. Będę się strzegł dwóch nieszczęść: pośpiechu i niezdeterminowania.

TYLKO DZISIAJ będę wierzył niestrudzenie, nawet gdyby okoliczności mówiły, co innego, że dobra Opatrzność Boża opiekuje się mną tak, jakby nikogo innego na świecie nie było.

TYLKO DZISIAJ nie będę się lękał. Szczególnie zaś nie ulękę się radować pięknem i wierzyć w dobroć.

Nasze dziecko, idące dzisiaj do Komunii św. za jakiś czas ma odkryć swoje miejsce w świecie i misję, która będzie jego odpowiedzią na Boże powołanie.

„Pójdźcie za Mną...”

Pierwsza Spowiedź św. i Komunia św. odpowiedzią na Boże wezwanie.

KS. ROMAN MARYŃSKI

Upływający czas przybliża wspólnoty parafialne Kościoła w Polsce do uroczystego spotkania dzieci z Chrystusem w sakramentach św. To co stało się w życiu dziecka przy Chrzciesw. za sprawą wiary rodziców i rodziców chrzestnych, teraz ma szansę zaowocować „świadomym” udziałem dzieci. W oparciu o naturalne prawo rodziców do wychowania dziecka według uznawanych wartości, udzielany jest Chrzest św. niemowlętom. Teraz jednak, gdy dziecko potrafi wskazać, że dostrzega różnicę między codziennym chlebem, a Komunią św. samo wyraża dyspozycyjność do udziału w owych wydarzeniach. Trudno jednoznacznie powiedzieć, jakie motywy towarzyszą dzieciom przy tej okazji, i czy jesteśmy w stanie określić wystarczający poziom dorosłości do przyjęcia Chrystusa na sposób sakramentalny. Jednak pozostaje do decyzji rodziców, i związanych z nimi katechetów, i kapłanów to, kiedy dziecko ma przyjąć Chrystusa w sakramentach świętych. Tym bardziej, że kierując się wiarą, zawsze pozostanie jakiś margines dobrze pojętej „Tajemnicy” w jaki sposób Pan Bóg działa w człowieku, jak swoją łaską dociera do dziecka, jak zaowocuje to spotkanie, do którego jako wszyscy się przygotowujemy.

Przygodą życia można nazwać odkrywanie tego kim jesteśmy w kontekście dziesięciorga przykazań. Ten proces stale nam towarzyszy, przez całe

życie. Dzięki niemu odkrywamy, że życie zostało darowane człowiekowi w sposób niezwykły. Co więcej, Bóg Stwórca nie tylko darował nam życie, ale dał nam życiowe drogowskazy, aby człowiek nie pogubił się w świecie. Odkryć obecność Boga w świecie i swoim życiu to jest owa przygoda jaką może człowiek przeżyć właśnie żyjąc Bogiem ukazującym się w Chrystusie. Tym bardziej, że Bóg objawiając się człowiekowi nie chce nas zachwycić, zafascynować sobą, a potem zostawić. On rodzi w nas relację duchową, międzyosobową. Nie tylko mogę, ale wręcz odkrywam jakiś wewnętrzny „imperatyw”, zmuszający do odpowiedzi na Boże objawienie.

BOŻE POWOŁANIE

Wiele razy w czasie lektury Pisma św. jesteśmy świadkami wezwania, aby „Pójść za Nim”. Te słowa kieruje Chrystus do swoich uczniów, a z nich wybiera tych, których nazwie Apostołami. Kiedy zgromadzi ich w czasie Ostatniej Wieczerzy doświadczą specjalnego posłannictwa, które na wszystkie czasy sam Zbawiciel połączy ze służbą wspólnocie Jego Kościoła. To tu znajdzie uzasadnienie posłannictwa wynikające z sakramentu święceń: służba głoszenia Słowa Bożego i uświęcania łaską płynącą z sakramentów św. Jak miało to miejsce za czasów Chrystusa tak i dzisiaj głos naszego Zbawiciela dociera do młodych ludzi i dotrze także do tych,

co za kilka tygodni przyjmą Chrystusa w sakramencie Spowiedzi św. i Komunii św. Kiedy trwa owo przygotowanie patrzmy na nowe pokolenie, przygotowujące się do takiej również misji. Nasze dziecko, idące dzisiaj do Komunii św. za jakiś czas ma odkryć swoje miejsce w świecie i misję, która będzie jego odpowiedzią na Boże powołanie.

REALIZUJEMY PLAN ZBAWICIELA

Jest okazja, aby jeszcze raz przypomnieć sobie, że małżeństwa, które stworzymy istnieją dlatego, że tak Bóg nasze życie „zaplanował”. Człowiek tylko odczytał jakiś wewnętrzny głos: „to jest ten mężczyzna, to jest ta kobieta, z tym człowiekiem chcę przeżyć życie”. Przypomina się prawda, że każdy człowiek ma na ziemi wyznaczone swoje miejsce i swoją rolę do spełnienia. Może właśnie małżeństwo będzie drogą życia tych dzieci? Rodzi się pytanie: jak mamy je przygotować do tworzenia małżeństwa jednego, trwałego i nierozrwalnego na całe życie; jak odkryć wartość wspólnoty osób, która się tworzy ze świadomością, że przychodzące na świat dzieci są wielkim darem Boga i dobrem, nie tylko dla rodziców, ale dla całego Kościoła i ludzkości. To co dzisiaj spełniają rodzice i do czego przygotowują swoje dzieci to powołanie.



Patrząc na dzieci przypominamy sobie, że mogą odnaleźć one swoje miejsce w rodzinie zakonnej. Już dzisiaj, w swoim myśleniu trzeba nam dopuścić i taką możliwość, że to właśnie w planach Pana Boga nasze dziecko odnajdzie sens swojego życia, tworząc wspólnoty – rodziny, oparte na ślubach czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Tak żyjąc odnajdzie swoje miejsce w świecie i swoje zadanie. Już dzisiaj potrzebna jest ta świadomość, bo powołanie do wyboru tej drogi życia nie może nas „zaskoczyć”, nie może też być postrzegane w kategoriach porażki życiowej, bo „nasze dziecko takie zdolne, z takimi perspektywami, a tu taki wybór: klasztor”. Klasztor to nie jest „życiowy dramat”, lecz droga dla tych, dla których Bóg tę drogę przewidział.

STARY KAWALER, CZY SINGIEL?

Jednak życie z Bogiem czasami ustawia nas tak, że oddani jakiejś służbie człowiekowi, jesteśmy w stanie świadomie wybrać życie w samotności. To także jest droga życiowa dla wychowawcy, nauczyciela, lekarza,

naukowca; jak wiele przykładów niesie nam życie. Sens tej drodze życiowej nadaje również zasłuchanie się w głos Boga, oddanie się życiu w stanie łaski uświęcającej. W tym sensie określenie „stara panna”, „stary kawaler”, czy też „singiel” nie oznacza przegranego życia, lecz człowieka, który swoją samotność wybrał ze względu na misję jakiej jest w stanie oddać siebie.

DAWCA POWOŁANIA JEST BÓG

Wreszcie w gronie dzieci pierwszokomunijnych są ci, którzy znajdują swoje życiowe miejsce jako kapłani; może właśnie przy tym ołtarzu stanie za jakiś czas syn tej lub innej rodziny, aby po latach przygotowań, być jednym z tworzących nowe pokolenie kapłanów. Od tego jak dzisiaj pomożemy doświadczyć temu pokoleniu Chrystusa, będzie zależała jakość owej służby podjętej w przyszłości. Taka będzie owa służba kapłańska w następnym pokoleniu jaki kształt życia chrześcijańskiego dzisiaj wypracujemy. Kapłani bowiem są dziećmi tej wspólnoty, z której wyszli, są jakoś obrazem społeczności, która ich uformowała.

Wszystkie te drogi nadają sens życiu, a świadomość, że kilkuletnie dzieci za jakiś czas będą podejmować wybory życiowe, spełniając Boże powołanie, przede wszystkim, nam dorosłym musi towarzyszyć. Owszem dawcą powołania jest Bóg i On ma nieograniczone niczym możliwości dokonywania cudów w życiu człowieka, ale nie dzieje się Jego wola bez naszego udziału. Jeżeli człowiek ma dać odpowiedź na owo ewangeliczne wezwanie „Pójdź za Mną...” to i wspólnota Kościoła ma w tym względzie swoje zadanie: ukazać Chrystusa, który dla mnie stał się człowiekiem, przyjął cały ciężar życia na ziemi, z wyjątkiem grzechu, wybrał sam swoją mękę i śmierć, wreszcie powstał z martwych, i to wszystko stało się dla człowieka! Miłość, która nie ma granic, uczy służby, ofiary, a nawet poniżenia, bo taką jest ze swojej natury. Co więcej: człowiek na tę Miłość może odpowiedzieć i wybierając jedną z powyższych dróg właśnie Miłością wypełnić swoje życie.



Zakon Rycerzy Kolumba

MAREK JASNA

KS. ZBIGNIEW STOKŁOSA

Zakon Rycerzy Kolumba jest bratnią organizacją skupiającą katolików - mężczyzn, którzy poprzez swoje działania służą pomocą Kościołowi. Nazwa organizacji została dedykowana Krzysztofowi Kolumbowi, odkrywcy Ameryki, którego odkryciom zawdzięczamy poszerzenie terytorium krzewienia wiary chrześcijańskiej i podjęcia dzieła ewangelizacji *Nowego Świata*. Obecnie do Zakonu należą około 2 milionów mężczyzn na całym świecie.

POWSTANIE ZAKONU

Początki zakonu Rycerzy Kolumba związane są z osobą księdza Michaela J. McGivneya, który pełnił posługę kapłańską pośród irlandzkiej klasy robotniczej. Ks. McGivney poświęcał wiele czasu młodym ludziom. Uczył ich katechizmu i zakładał stowarzyszenia do walki z alkoholizmem. W 1881 wraz z kilkoma parafianami młody kapłan z kościoła Najświętszej Maryi Panny w New Haven zaczął rozważać ideę stworzenia bratniego

towarzystwa w kościele, aby wzmocnić religijność wśród wiernych, a przy okazji wspierać finansowo najbardziej potrzebujących, głównie rodziny zdziesiątkowane przez choroby. Ksiądz McGivney zasugerował, aby nowo powstała organizacja nosiła nazwę „Synowie Kolumba”. Wkrótce jednak słowo „synowie” zostało zastąpione słowem „rycerze”, ponieważ czołowi przedstawiciele byli irlandzkimi weteranami Wojny Secesyjnej i czuli, że zmiana ta będzie odzwierciedlała pragnienie wolności i równości katolików tamtych czasów w Stanach Zjednoczonych. 29 marca 1882 r. przedstawiciele stanu Connecticut formalnie zalegalizowali działalność Zakonu Rycerzy Kolumba. Główne hasła tej organizacji w roku 1882 brzmiały: „Jedność i Miłosierdzie,” natomiast „Braterstwo i Patriotyzm” zostały dodane w późniejszym czasie.

ZASADY ZAKONU

W swojej działalności mężczyźni skupieni w zakonie kierują się czterema podstawowymi zasadami Są to:
Miłosierdzie – Członkowie Zako-

nu Rycerzy Kolumba okazują miłość bliźniego poprzez zbieranie żywności dla lokalnych jadłodajni dla ubogich, poprzez pomoc przy Olimpiadach Specjalnych i pomoc materialną oraz duchową dla samotnych matek. Misja Zakonu i wiara wymaga czynnego zaangażowania. Nie ma lepszego sposobu na wyrażenie miłości i współczucia jak poprzez czyn, przez pomoc potrzebującym. Jest to powołanie, które rycerze podejmują każdego dnia.

Jedność – Nikt sam nie jest w stanie szerzyć dobra w takim stopniu, w jakim mogą to czynić ludzie działając wspólnie. Członkowie Zakonu Rycerzy Kolumba dobrze wiedzą, że wspólnie mogą osiągnąć o wiele więcej. Tak więc trzymają się razem, wspierają siebie nawzajem. Rycerz Kolumba w swojej pracy dla dobra parafii i wspólnoty może zawsze liczyć na wsparcie i pomoc braci Rycerzy.

Braterstwo – Rycerze Kolumba zgodnie z wolą założyciela troszczą się o siebie wzajemnie pomagając wdowom i sierotom, pozbawionym żywności rodziny, a także pomagają chorym i niepełnosprawnym członkom Zakonu i ich rodzinom.

Patriotyzm – Członkowie Zakonu Rycerzy Kolumba, niezależnie od tego czy są Amerykanami, Kanadyjczykami, Meksykanami, Kubańczykami, Filipińczykami, Polakami czy obywatelami Republiki Dominikańskiej, są patriotami. Rycerz jest dumny z tego, że jest oddany Bogu i Ojczyźnie. Jest także zobowiązany bronić tych wartości w życiu publicznym i prywatnym. Rycerze przypominają światu, że katolicy wspierają swój naród i stanowią przykład wspaniałej postawy obywatelskiej.

Zakon Rycerzy Kolumba zajmuje się dobrowolną i bezinteresowną pomocą w pięciu obszarach działalności, których adresatami są:

- Wspólnota Kościoła: apostołat świeckich, ewangelizacja, wspieranie powołań, prace porządkowe i renowacja kościołów, modlitwa, rekolekcje, zgłębianie i wierność nauczaniu Ojca Świętego;

- Lokalna społeczność: programy pomocy dla ubogich, niepełnosprawnych, bezdomnych, starszych i chorych;

- Rodzina: obrona życia (również w sferze publicznej) od poczęcia do naturalnej śmierci, przygotowanie do katolickiego małżeństwa, pomoc wdowom i sierotom, umacnianie roli rodziny jako podstawowej komórki danej społeczności;

- Młodzież: formacja w duchu katolickiej wiary i w duchu patriotyzmu poprzez sport, katechezę oraz programy profilaktyki uzależnień;

- Rada: braterstwo na bazie katolickich wartości – miłość bliźniego i jedność, działalność kulturalna, społeczna i sportowa.

RYCERZE W POLSCE

Już w pierwszych dziesięcioleciach działalności Zakonu Rycerzy Kolumba idea promowana przez Zakon rozszerzyła się poza obszar Stanów Zjednoczonych i objęła Kanadę, Meksyk, Karaiby, Gwatemalę, Panamę i Filipiny. Po 120 latach służby,

odpowiadając na życzenie Ojca Świętego błogosławionego Jana Pawła II, Rycerze przybyli do Europy. Wkrótce po śmierci błogosławionego papieża wypełniając Jego testament podejmują działalność w Polsce. W 2006 roku powstała w Krakowie pierwsza Rada Rycerzy Kolumba, a w 2013 roku liczba Rad wzrosła do 50. Polska jest

Obecnie w Polsce jest ponad 3000 Rycerzy Kolumba, którzy skupieni są w 60 Radach Lokalnych. Rycerzami są zarówno mężczyźni świeccy, jak i duchowni. Każda Rada Lokalna ma w swych szeregach przynajmniej jednego Księdza Kapelana, który również jest Rycerzem Kolumba. Najczęściej są to proboszczowie parafii, w których



Ks. Adrian Kosendiak - koordynator Duszpasterstwa Rycerzy Kolumba w Archidiecezji Wrocławskiej poświęca kielich i patenę.

obecnie jedynym krajem na półkuli wschodniej, gdzie Zakon posiada oficjalne struktury narodowe.

Rada Dyrektorów Rycerzy Kolumba, na posiedzeniu w lutym 2011 r., podjęła decyzję, aby uczynić Polskę Radą Stanową. Pierwsza konwencja stanowa, gdzie ukonstytuowała się Rada Stanowa oraz wybrano Delegata Stanowego, odbyła się w maju 2011 roku w Częstochowie. Natomiast uroczyste jego wprowadzenie na urząd - w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach w dniu 25 czerwca 2011 roku. Pierwsza Rada Lokalna Rycerzy Kolumba powstała przy Parafii św. Floriana w Krakowie, gdzie w latach 1949-1951 posługę kapłańską pełnił młody wikary - ks. Karol Wojtyła. W mieście Ojca Świętego Jana Pawła II zapoczątkowano tworzenie polskiej gałęzi najstarszej katolickiej organizacji - Rycerzy Kolumba, a pierwszym polskim Rycerzem został między innymi ks. Kardynał Franciszek Macharski.

działają Rycerze. W szeregach Rycerzy Kolumba na całym świecie jest wielu kardynałów, arcybiskupów, biskupów oraz księży. W tym ponad 250 duchownych z Polski.

Jednym z zadań Rycerzy z Polski jest rozszerzenie działalności Zakonu na inne kraje Europy. Wkrótce Rycerze Kolumba zawitają na Ukrainie. W dalszej kolejności być może na Litwie, Czechach, Słowacji, na Węgrzech.

RYCERZE KOLUMBA W ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Rady nigdy nie mogą działać bez duszpasterza i bez łączności z Kościołem Katolickim. Arcybiskup Metropolita Wrocławski Józef Kupny potwierdził zgodę na działalność Rycerzy Kolumba w Archidiecezji Wrocławskiej, udzieloną przez Poprzednika. W celu zapewnienia Wspólnocie właściwej opieki duchowej Ksiądz Arcy-



Godło przedstawia tarczę umieszczoną na tle krzyża „Formee” (krzyż, mający ramiona wąskie w części środkowej i rozszerzające się na boki). Tarcza jest taka, jak średniowieczna

tarcza rycerska. Krzyż „Formee” jest artystycznym przedstawieniem Krzyża Chrystusa, przez który spłynęły na ludzkość wszelkie łaski. Symbolizuje on katolickiego ducha Zakonu.

Na tarczy są przedstawione trzy przedmioty: pęk różg liktorskich (pęk różg związany z toporem tzw. „fasces”) w pozycji pionowej, a z tyłu skrzyżowane kotwica i sztylet (albo krótki miecz). „Fasces” w czasach rzymskich stanowiły symbol posiadanego autorytetu, który jest niezbędny żeby organizacja sprawnie działała.

Kotwica stanowi symbol marynarski Krzysztofa Kolumba, patrona Zakonu, podczas gdy sztylet stanowił broń używaną przez Rycerzy w misjach miłosierdzia. W ten sposób, tarcza wyraża Katolickie Rycerstwo w zorganizowanej akcji miłosierdzia, a litery „K of C” oznaczają Rycerzy Kolumba. Rycerze na Całym Świecie pozdrabiają się zawołaniem:

Vivat Jesus!

► biskup ustanowił z dniem 12 grudnia 2013 roku ks. Adriana Kosendiaka koordynatorem Duszpasterstwa Rycerzy Kolumba w Archidiecezji Wrocławskiej.

16 lutego 2014 roku w parafii św. Wawrzyńca we Wrocławiu-Żernikach odprawiono uroczystą Mszę Świętą, której przewodził Kapelan Rycerzy Kolumba Archidiecezji Wrocławskiej ksiądz Adrian Kosendiak w koncelebrowaniu m.in. z proboszczem parafii ks. Grzegorzem Trawką.

Na początku Mszy dokonano poświęcenia kielicha i pateny ofiarowanej do tego kościoła przez Zgromadzenie Rycerzy Stopnia Patriotycznego z Arizony im. Jana Pawła II numer 3148. Jest w zwyczaju rycerskim, że gdy umiera Rycerz stopnia patriotycznego, jego Zgromadzenie funduje kielich dla parafii wskazanej przez rodzinę zmarłego rycerza i tak się też stało w tym przypadku. Rodzina zmarłego brata Eugeniusza Adamusa - Rycerza stopnia patriotycznego wskazała parafię jego chrztu we Wrocławiu-Żernikach.

Sobota była świętem dla całej parafii nie tylko z tego powodu. Rycerze Kolumba przywieźli Matkę Bożą w wizerunku Niepokalanego Poczęcia z katedry Notre-Dame de Québec w Kanadzie. Obraz został przywitany i w uroczystej procesji wniesiony do kościoła, gdzie nastąpiły wzruszające powitania wszystkich grup parafialnych od najmniejszych dzieci począwszy.

Zarówno w sobotę jak i niedzielę parafianie adorowali Matkę Bożą w Jej wizerunku Niepokalanego. Była to też okazja do zaprezentowania parafianom idei i działalności Rycerzy Kolumba, którzy we Wrocławiu działają w formie okrągłego stołu przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Wrocławiu-Ołtaszynie.

DLACZEGO WARTO ZOSTAĆ RYCERZEM KOLUMBA

1. Jako członek największej na świecie i najbardziej dynamicznej katolickiej, bratniej organizacji rycerz jest we wspólnocie z ponad 1,8 miliona braćmi i ich rodzinami w Polsce, USA, Kanadzie, Meksyku, na Filipinach, w Ameryce Centralnej i na Karaibach.

2. Osobiste zaangażowanie w działalność Zakonu dostarcza Rycerzowi wielu okazji służenia – w duchu braterstwa i miłosierdzia – Kościołowi Rzymskokatolickiemu na szczeblu lokalnym, diecezjalnym i uniwersalnym.

3. Aktywne uczestnictwo w działalności rady – duchowej, bratniej, społecznej, sportowej i rozrywkowej jest dla Rycerza szkołą przewodzenia i daje szansę rozwoju osobistego.

4. Rycerz ma satysfakcję z przynależności do organizacji podzielającej jego religijne przekonania, która łączy mężczyzn o wspólnym światopoglądzie w dążeniu do wspólnego celu i stwarza możliwości zawiązania i utrwalania na lata więzów przyjaźni.

5. Słuszną dumą, którą będzie odczuwał jak wszyscy rycerze, wiedząc, że organizacja nie ustępuje nikomu pierwszeństwa w służeniu oparciem Ojcu Świętemu, biskupom i księżom, w służbie bliźnim, szczególnie tym najbardziej potrzebującym, a także staje zjednoczona w obronie wartości chrześcijańskich wobec ataków na rodzinę i niewinne życie ludzkie.

WYMAGANIA

Członkami Zakonu Rycerzy Kolumba mogą być jedynie mężczyźni, którzy ukończyli 18 lat i są praktykującymi katolikami pozostającymi w duchowej łączności ze Stolicą Apostolską. Wymóg bycia praktykującym katolikiem oznacza, że dany mężczyzna akceptuje Urząd Nauczycielski Kościoła Katolickiego w sprawach wiary i moralności, dąży do życia zgodnego z przykazaniami Kościoła Katolickiego, a także może przystępować do Sakramentów Świętych.

Kontakt

Jeśli chcesz zostać Rycerzem Kolumba lub dowiedzieć się więcej o naszym Zakonie, skontaktuj się ze Stanowym Dyrektorem ds. Członkostwa pod adresem:

czlonkostwo@rycerzekolumba.com lub znajdź najbliższą Radę Lokalną.

Strona Rycerzy na Świecie:

www.kofc.org

Rycerze Kolumba w Polsce:

www.rycerzekolumba.com

Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie

KS. GRZEGORZ KOPIJ

Innym przedstawieniem Pana Jezusa, czczonym w sanktuarium w Krzeszowie – obok cudownego obrazu Krzeszowskiej Madonny Łaskawej - jest łaskami słynąca figurka Emmanuela – Małego Jezusa. Znajduje się ona w tzw. Kaplicy Emmanuela, w transepcie, po lewej stronie ołtarza głównego bazyliki.

Warto na początek, poświęcić kilka słów kultowi Emmanuela – Małego Jezusa w Kościele. Kult ten bierze swój początek w Piśmie Świętym, szczególnie w Starym Testamencie, gdzie Prorocy oraz wszyscy Sprawiedliwi oczekiwali na przyjście obiecanego Mesjasza, co wypełniło się w znanych nam scenach Ewangelii: Zwiastowaniu i Narodzeniu. Przez wieki, wielu świętych żywiło wielki kult do Bożej Dzieciny. Warto wspomnieć tutaj takie postaci jak: św. Leon I Wielki – papież (+461) czy św. Franciszek z Asyżu (+1226). W czasach kontrreformacji, kult Małego Króla jako „stojącej” Dzieciny Bożej, rozpowszechnił się w krajach południowej Europy: Hiszpanii i we Włoszech. To właśnie w Hiszpanii, wielką promotorką kultu Małego Emmanuela była św. Teresa z Avila (+1582), która wprowadziła ten kult w klasztorach sobie podległych. I to głównie poprzez zakony karmelitańskie, kult Małego Jezusa rozpowszechnił się dalej. Warta przy tej okazji jest wspomnienia również inna „córa Karmelu” bł. Małgorzata od Najświętszego Sakramentu (+1648) - karmelitanka z klasztoru w Beaune we Francji, która otrzymała od Jezusa misję szerzenia kultu Bożej Dzieciny m.in. poprzez uroczyste obchodzenie 25 dnia każdego miesiąca jako pamiątki Bożego Narodzenia oraz odmawiania Koronki do Dzieciątka Jezus (3 razy „Ojciec nasz...” i 12 razy „Zdrowaś Mario...”, na uczczenie 12

lat życia Pana Jezusa). Zapewne kult Małego Dzieciątka Jezus dotarł na tereny Śląska z Czech, głównie przez Pragę, gdzie do dziś w kościele karmelitów odbiera cześć znane na całym świecie, łaskami słynące „Praskie Dzieciątko”.

KRZESZOWSKI EMMANUEL

Figurka Krzeszowskiego Emmanuela została wyrzeźbiona w drewnie lipowym na początku XVII wieku i pochodzi z Kłodzka. Dawniej Mały Jezus trzymał w swej prawej ręce kulę, a w lewej lilię. Wiadomo, że podczas wojny 30-letniej (1618-1648), figurka Dzieciątka została sprofanowana przez jednego z innowierców. Odnaleziona potem przez jednego z katolików, została otoczona szczególnym kultem w jego domu. Po kilku latach rodzina ta przeniosła się do Broumowa (dzisiaj na terenie Czech), a figurka Jezusa pozostała w Kłodzku. Zaopiekowała się nią kuzynka dawnego właściciela, a następnie ofiarowała ją swojemu bratu, który był zakonikiem w Krzeszowie. W ten sposób od 1690 roku figurka Dzieciątka Jezus znajduje się w Krzeszowie. Wiadomo, że szczególną czcią otaczali figurkę dwaj młodzi krzeszowscy mnisi: Dominik Geyer oraz Innocenty Fritsch. Ten pierwszy, w roku 1703 ufundował ołtarz Bożego Narodzenia i umieścił w nim wspomnianą figurkę Emmanuela. W nowym kościele klasztornym, nowy ołtarz dla łaskami słynącej figurki ufundował opat Benedykt II Seidel (1734-1763). Ten marmurowy ołtarz, podobnie jak dla łaskami słynącego Krucyfiksu z Wierzbnej, wykonął w 1744 roku klasztorny mistrz kamieniarski Thomas May. W centrum nastawy ołtarzowej, w specjalnej wnęce, w okresie Adwentu ustawiano

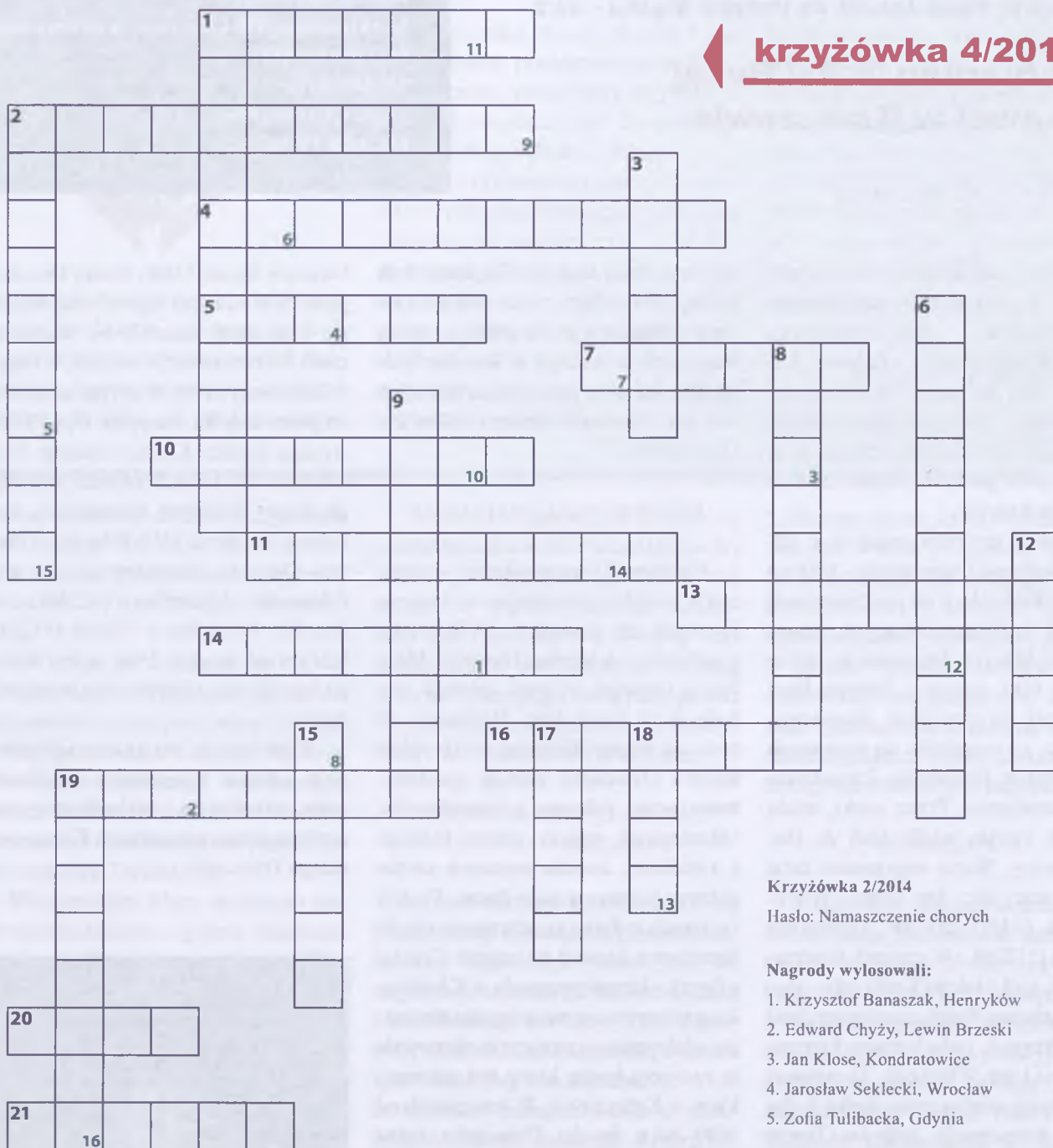
Ważne informacje:

Sanktuarium MB Łaskawej w Krzeszowie
Pl. Jana Pawła II nr 1
58-405 Krzeszów
Biuro Obsługi Pielgrzyma
Tel. +48 75 742-32-79

barkową figurę Matki Bożej Oczekującej (jest to kopia figury, znajdującej się w praskim kościele oo. augustianów). W zwieńczeniu ołtarza, w bogato zdobionej niszy za szybą, adorowana przez aniołki, znajduje się łaskami słynąca figurka Krzeszowskiego Emmanuela. Po bokach ołtarza znajdują się figury świętych cysterskich, wykonane w latach 1743-1744 przez Antona Dorasila. Przedstawiają one: abp Edmunda z Canterbury (+1240) i zakonnik Abundusa z Villers (+1234), którym jak głosi podanie w noc Bożego Narodzenia ukazało się Dzieciątko Jezus.

Wiadomo, że do kasaty klasztoru przy ołtarzu znajdowały się liczne wota, świadczące o łaskach otrzymanych za wstawiennictwem Krzeszowskiego Dzieciątka.





Krzyżówka 2/2014

Hasło: Namaszczenie chorych

Nagrody wylosowali:

1. Krzysztof Banaszak, Henryków
2. Edward Chyży, Lewin Brzeski
3. Jan Klose, Kondratowice
4. Jarosław Seklecki, Wrocław
5. Zofia Tulibacka, Gdynia

Poziomo: 1) Naczynie mszalne. 2) Ogłoszenie kogoś świętym. 4) Jeden z sakramentów ustanowiony w Wielki Czwartek. 5) Sprzedał Jezusa za trzydzieści srebrników. 7) Razem z wiarą i nadzieją. 10) Rozbójnik, którego Piłat zwolnił zamiast Jezusa. 11) Święty dzień tygodnia. 13) Przy Grobie w Wielki Piątek. 14) Radosne Orędzie Wielkanocne. 16) Góra, na której ukrzyżowano Jezusa. 19) Miasto ze Świątynią Opatrzności Bożej. 20) Pasterski lub Apostolski. 21) Osoba upoważniona do czytania Słowa Bożego w zgromadzeniu liturgicznym.

Pionowo: 1) Mebel kościelny służący do słuchania spowiedzi. 2) Osoba przygotowująca się do chrztu. 3) Pismo Święte. 6) Miasto z klasztorem na Jasnej Górze. 8) Pokarmy w wielkanocnym koszyku. 9) Maria, pierwsza przybyła do grobu Jezusa. 12) Ulubiona pieśń Jana Pawła II. 15) Święty kościoła katolickiego, główny patron Irlandii. 17) Oliwny, miejsce w którym Jezus przebywał na czuwaniu w wieczór przed pojmaniem. 18) Oliwna, w wschodniej Jerozolimie. 19) Rodzinne miasto Papieża Polaka.

Listy z pól oznaczonych liczbami utworzą hasło. Rozwiązanie krzyżówki należy przesałać na kartce pocztowej do 30.04.2014 r. z dopiskiem „Krzyżówka z nr. 4/2014”. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody.

1	2	3	4	5	6	7	

8	9	10	11	12	13	14	15	16	



Urbanowicz - Haft[®]

27.IV.2014
KANONIZACJA



WWW.URBANOWICZHAFT.PL ZAKUPY PRZEZ INTERNET



WIELKANOC
2014

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW FIRMOWYCH



☎ 502-54-70-30
1. Wrocław, ul. Stabłowicka 123
czynny od 8⁰⁰ do 21⁰⁰
sobota 7⁰⁰ do 13⁰⁰

☎ 512-62-62-36
2. Wrocław, ul. Kanonia 11
(obok Katedry Wrocławskiej)
czynny od 8⁰⁰ do 16⁰⁰
sobota 9⁰⁰ do 14⁰⁰

ZAMÓWCIE PAŃSTWO BEZPŁATNY KATALOG 2014r. na (248) STRON



Wystawy prac konkursowych będzie można oglądać we Wrocławiu w następujących miejscach:

- w kościele pw. Świętego Krzyża,
- w kościele pw. św. Bonifacego,
- w kościele pw. św. Andrzeja Apostoła (Stabłowice),
- w Księgarni Archidiecezjalnej,
- w salach Seminarium Duchownego.

